Egzemplarz bezpłatny przy Wojewódzkim Komitecie Narodowego

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK VI. Nr 99 (1442) czwartek, 26. IV. 1956 r. Cena 20 gr

Projekt statutu Międzynarodowej Agencji Atomowej

NOWY JORK. — W środę opublikowany został projekt statutu Międzynarodowej Agencji Atomowej, która ma zostać powołana w myśl zaleceń Zgromadzenia Ogólnego NZ.

Statut wejdzie w życie z chwilą ratyfikowania go przez 18 państw, w tym co najmniej przez trzy spośród wielkich mocarstw atomowych — ZSRR, USA, W. Brytanię, Francję i Kanadę.

Zakończenie rozmów Bułganina i Chruszczowa z przywódcami angielskimi

LONDYN. — Rozmowy między radzieckimi i angielskimi mężami stanu kontynuowane były na Downing Street w środę po południu. Po zakończonym posiedzeniu opublikowano następujący wspólny komunikat:

„Ostatnie posiedzenie, na którym kontynuowano rozmowy angielsko-radzieckie, zakończyło się w środę, 25 kwietnia, o godzinie 17. Komunikat końcowy zostanie opublikowany w czwartek wieczorem po powrocie przywódców radzieckich z ich wizyty w Szkocji".

Piąta pięciolatka radziecka wykonana w 4 lata i 4 miesiące

Wybudowano ponad trzy tysiące potężnych zakładów przemysłowych

O 39 procent wzrosły realne zarobki robotników i urzędników, a o 50 proc. realne dochody kołchoźników

MOSKWA. — Opublikowano tu komunikat Państwowej Komisji Rady Ministrów ZSRR do spraw perspektywicznego planowania gospodarki narodowej oraz Centralnego Urzędu Statystycznego przy Radzie Ministrów ZSRR o wynikach wykonania 5-letniego planu rozwoju ZSRR (na lata 1951—1955). Komunikat stwierdza m. in.:

Uchwalone przez XIX Zjazd partii zadania piątego 5-letniego Planu Rozwoju ZSRR na lata 1951—1955 zostały pomyślnie wykonane, a w zakresie wielu ważnych wskaźników — znacznie przekroczone.

W wyniku wykonania piątego planu 5-letniego Związek Radziecki daleko przekroczył przedwojenny poziom rozwoju gospodarki narodowej. W 1955 r. produkcja przemysłowa była 3,2 raza większa niż w 1940 r., przy czym produkcja środków produkcji wzrosła 3,9 raza. Pomyślny rozwój przemysłu ciężkiego i wzrost produkcji rolnictwa umożliwiły osiągnięcie przy końcu pięciolatki 2-krotnego wzrostu produkcji artykułów powszechnego użytku w porównaniu z okresem przedwojennym. Związek Radziecki znacznie wyprzedził wszystkie kraje Europy, jeśli chodzi o produkcję wielu ważnych rodzajów wyrobów przemysłowych, chociaż pod względem produkcji na głowę ludności jeszcze nie dorównuje najbardziej rozwiniętym krajom kapitalistycznym.

Globalne inwestycje państwowe w piątej 5-latce (według cen na 1 lipca 1955 r.) wyniosły 594 miliardy rubli — w porównaniu z 322 miliardami rubli we wszystkich pięciolatkach przedwojennych. W porównaniu z

● Ciąg dalszy na str. 2

Podwyżka płac dla pracowników ministerstw i urzędów centralnych

oraz regulacja płac w centralnych zarządach i zarządach

WARSZAWA. — Rada Ministrów w porozumieniu z Centralną Radą Związków Zawodowych podjęła szereg aktów prawnych, dotyczących podwyższenia płac pracownikom ministerstw i urzędów centralnych oraz regulacji płac pracowników centralnych zarządów i zarządów. Projekty tych aktów prawnych były uprzednio przedyskutowane z aktywem związkowym.

W ministerstwach i urzędach centralnych podwyżka płac nastąpi w ramach istniejącego systemu uposażeń. Zachowano więc grupy uposażenia zasadniczego, dodatki funkcyjne i służbowe oraz dodatki specjalne tzw. kwalifikacyjne.

W centralnych zarządach i zarządach nastąpi — na podstawie uchwały Rady Ministrów — zmiana dotychczasowego systemu płac. Polegać ona będzie na znacznym podwyższeniu stałej części wynagrodzenia pracowników, przy równoczesnym zniesieniu premii uzależnionej od wykonania planu.

Według nowego systemu płac w centralnych zarządach i zarządach, na wielu stanowiskach nastąpi podwyżka uposażeń, szczególnie pracowników o niskich zarobkach. Uchwała ustala także wymagane kwalifikacje na określonych stanowiskach.

Podwyżka płac w ministerstwach i centralnych urzędach oraz regulacja płac w centralnych zarządach i zarządach wchodzi w życie z dniem 1 kwietnia br.

A. Łaszewicz zastępcą prokuratora generalnego PRL

Przewodniczący Rady Państwa powołał na stanowisko zastępcy prokuratora generalnego PRL obywatela Arkadiusza Łaszewicza, posła na Sejm, dotychczasowego I sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Rzeszowie.

Śladem siewnych zaniedbań

Co najmniej o dwa tygodnie opóźniła się tegoroczna wiosna. Zachodzi więc konieczność wyjątkowo starannego przeprowadzenia siewu.

W wielu miejscowościach chłopi już sieją. Ale w całokształcie kampanii siewnej występuje jeszcze wiele zaniedbań, braków i niedociągnięć.

Warto więc przejść się tropami tych zaniedbań, aby je z miejsca usunąć.

Wędrówkę naszą zaczniemy dziś od Gminnej Spółdzielni w Stawiskach (pow. kolneński).

Przed jednym z magazynów nawozowych stoi kilkadziesiąt furmanek. Ulica jest dosłownie zatarasowana. Okazuje się, że nawozy wydaje tylko jeden magazynier, mimo iż magazynów jest osiem i dzieli je niekiedy od siebie duża przestrzeń. W tej sytuacji ci chłopi, którzy później przyjadą, muszą tracić niepotrzebnie wiele czasu, klnąc przy tym, gdyż magazynier nie jest w stanie wszystkich załatwić. Odjeżdżają więc często z niczym.

Czy nie można dać magazynierowi do pomocy jeszcze jednego—dwóch ludzi? Chłopi nie traciliby wówczas tyle cennego czasu. Można, ale — jak oświadczają pracownicy GS — „nie było takiego nastawienia z Kolna" (?!)

Ale są tu i inne kwiatki. Oto GS zakupiła od chłopów około 20 ton bardzo poszukiwanych nasion seradeli. Tymczasem Centrala Nasienna w Białymstoku nie dała dyspozycji na odstawę nasion. Zalegają one magazyny. A to z kolei sprawia, że GS nie jest w stanie skupować od chłopów nasion łubinu, gdyż nie ma gdzie ich magazynować.

Jest jeszcze jedna sprawa wymagająca szybkiego rozwiązania. Otóż PZGS w Kolnie otrzymał już nasiona kukurydzy na wiosenną kampanię siewną. Zamiast jednak rozprowadzić je do wszystkich GS zaopatrzył w nie tylko 4 gminne spółdzielnie (w powiecie jest 8 spółdzielni). W takiej sytuacji chłopi z okolic Stawisk, mimo iż pytają o kukurydzę, nie mogą się w nią zaopatrzyć, bo pominięto Stawiski w rozdzielniku.

Są i inne sprawy, które mocno bolą. Oto jadąc do Stawisk można spotkać chłopów (nie licznych co prawda) siejących z płachty. Tymczasem na podwórku GOM stoją 4 wyremontowane siewniki. (?!).

W Państwowym Ośrodku Maszynowym w Stawiskach stoi natomiast na placu 5 traktorów „Ursus", które z powodu niedokładnych remontów nie biorą udziału w pracach polowych.

Radzieccy badacze Arktyki powrócili do Leningradu

MOSKWA. — Z Arktyki powróciła do Leningradu radziecka ekspedycja naukowo-badawcza, która prowadziła badania Arktyki ze stacji dryfujących „Biegun Północny-4" i „Biegun Północny-5". Na lotnisku leningradzkim dzielnych uczestników wyprawy polarnej powitali przedstawiciele społeczeństwa.

I sekretarz KC PZPR tow. Edward Ochab przyjął delegację Zgromadzenia Ludowego Albanii

WARSZAWA. — I sekretarz KC PZPR Edward Ochab przyjął w dniu 25 kwietnia br. bawiącą w Polsce delegację Zgromadzenia Ludowego Ludowej Republiki Albanii w osobach: zastępcy przewodniczącego Zgromadzenia Ludowego, zastępcy członka Biura Politycznego KC Albańskiej Partii Pracy — Pilo Peristeri, deputowanych — Kadri Baboci, Evanthi Pecini oraz Gjon Gjonaj i sekretarza delegacji — Osmana Sinani.

Obecny był ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Ludowej Republiki Albanii w Polsce Petro Papi.

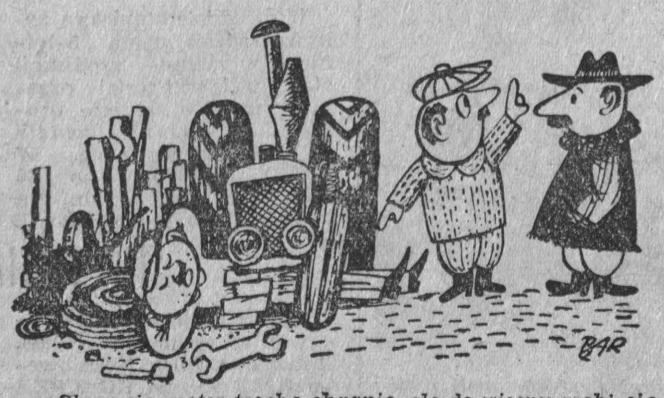
Rozmowa delegacji albańskiej z I sekretarzem KC PZPR odbyła się w bardzo serdecznej i przyjaznej atmosferze.

Czyn 1-majowy robotników Hajnówki

Zbliżające się Święto 1 Maja wita społeczeństwo Hajnówki i powiatu hajnowskiego szeregiem cennych zobowiązań. Jak nas informuje korespondent **E. Wieremiejuk**, robotnicy Powiatowego Zarządu Łączności wykonali już swoje zobowiązanie 1-majowe, oddając do użytku dwie nowe linie telefoniczne, łączące Narew z Trześcianką i Hajnówkę z Czeremchą.

Pracownicy Zakładów Drzewnych Przemysłu Leśnego w Hajnówce zobowiązali się do przekroczenia planu produkcji kompletów kuchennych, beczek oraz skrzyń. Wartość dodatkowej produkcji, którą załoga ZDPL wykona w czynie 1-majowym sięga sumy 155 tys. złotych.

W Stawiskach



— Słyszycie, motor trochę chrapie, ale do wiosny zrobi się. Pracujemy...

Rys. Karol Baraniecki

Trzeci dzień obrad Sejmu PRL

DALSZA DYSKUSJA nad exposé premiera i budżetem państwa

WARSZAWA. — 25 bm., w trzecim dniu obrad VIII sesji Sejmu PRL w dalszym ciągu toczy się dyskusja nad exposé Prezesa Rady Ministrów, projektem budżetu na rok 1956 oraz sprawozdaniem z wykonania budżetu za 1954 r.

Obrady otwiera marszałek Sejmu prof. Jan Dembowski. Na sali obecni są: I sekretarz KC PZPR Edward Ochab, członkowie Rady Państwa z Przewodniczącym Rady Państwa Aleksandrem Zawadzkim na czele, członkowie Rządu z Prezesem Rady Ministrów Józefem Cyrankiewiczem. Loże prasowe i galeria dla publiczności — wypełnione do ostatniego miejsca.

Pos. Zofia ZEMANEK

Pierwsza zabiera głos w dyskusji, **pos. Zofia Zemanek.** Przemówienie swe poświęca ona problemom badań w instytutach naukowo - badawczych i na wyższych uczelniach. O rozwoju szkolnictwa wyższego w Polsce Ludowej świadczy fakt, że np. podczas, gdy w Anglii na 10 tys. ludności przypada 30 studiujących na wyższych uczelniach, to w Polsce — 52. W ostatnich jednak latach obserwuje się pewien proces degradacji nauki. Schematyzm i wulgaryzacja doprowadziły do skostnienia nauki, która pozbawiona szerszych kontaktów z zagranicą, bez twórczej polemiki, nie może się należycie rozwijać.

Przechodząc do spraw budżetowych, mówczyni stwierdza, że szczegółowe sumy budżetowe nie są odpowiednio rozłożone, przytacza szereg przykładów zbyt wysokich, względnie zbyt niskich kredytów na poszczególne placówki naukowe.

Pos. Zygmunt KRZYWAŃSKI

Pos. Zygmunt Krzywański omawia perspektywy rozwoju przemysłu na terenie woj. łódzkiego. Stwierdza on, że w województwie tym istnieje jeszcze wiele powiatów ze słabo wykorzystywanymi rezerwami siły roboczej. Poseł domaga się pełnej modernizacji obiektów przemysłowych woj. łódzkiego, która by przyniosła wzrost mocy produkcyjnej i pozwoliła wchłonąć rezerwy kwalifikowanej siły roboczej.

Pos. Stanisław URBAŃCZYK

Wiele palących problemów robotniczej Łodzi porusza **pos. Stanisław Urbańczyk.** Większą część swego wystąpienia poświęca on omówieniu fatalnego stanu sanitarnego drugiego co do wielkości miasta Polski. U podstaw tych zaniedbań leżą złe rozwiązania urbanistyczne i odziedziczony po rządach kapitalistycznych niedostateczny stan urządzeń wodociągowych, kanalizacyjnych i komunalnych miasta. Mówca krytykuje władze centralne za brak pełnego zainteresowania się tymi sprawami. Zaniedbania w tej dziedzinie powodują poważne po-

● ● Ciąg dalszy na str. 2

Wizyta przyjaźni

Pietro Glebka odwiedził „Niwę" i ludność Gródka

Białystok odwiedził białoruski poeta i językoznawca Pietro Glebka. Spotkał się on z dziennikarzami białoruskiego tygodnika „Niwa". Poeta bardzo przychylnie ocenił numery białostockiego tygodnika i młodemu zespołowi życzył dalszych osiągnięć.

Poeta podzielił się też swymi uwagami o warsztacie pisarskim, a przed odjazdem poprosił o wszystkie dotychczasowe numery „Niwy", które przydadzą mu się do pracy nad przygotowaniem słownika dialektów. Zaprosił też dziennikarzy „Niwy" do współpracy nad badaniem tradycji oddziaływania literatury polskiej na białoruską i odwrotnie.

Pietro Glebka odwiedził także Gródek. W sali kina zebrała się miejscowa ludność białoruska. Poeta opowiadał o Sesji Mickiewiczowskiej, w której brał udział, o swojej pracy i o Białorusi.

Występy zespołu żeńskiego z Gródka i zespołów szkolnych — rozśpiewały salę. Gość był zachwycony atmosferą i z zadowoleniem wyznał, że czuje się jak u siebie, w którejś ze wsi pod Mińskiem. Szczególnie do gustu przypadły mu gródeckie „Czastuszki", których tekst starannie zapisał.

Na pożegnanie przyrzekł, że nie zapomni o Gródku, Białostoczyźnie i postara się jak najczęściej odwiedzać sąsiadów.

Trzeci dzień obrad Sejmu PRL

● ● *Ciąg dalszy ze str. 1*

garszanie się stanu zdrowotności mieszkańców Łodzi.

Pos. Józef CHABA

Głos kolejnego mówcy — posła Józefa Chaby — to postulat usprawnienia wielu dziedzin życia gospodarczego Dolnego Śląska, głównie rolnictwa. Mówca wyraża m. in. obawy, że trudno będzie rolnictwu dolnośląskiemu osiągnąć zaplanowany wzrost plonów zbóż tak długo, dopóki gromadzkie rady narodowe nie zmienią swego stylu pracy, a rola ich w terenie nie wzrośnie. Pos. Chaba krytykuje gromadzkie rady narodowe za brak samodzielności w rządzeniu. Ocenia on to zjawisko jako pozostałości wypaczeń w działalności rad narodowych, które cechowały miniony okres. Domaga się zerwania z krępowaniem w podejmowaniu decyzji gromadzkich ogniw władzy, np. komisji rolnictwa i leśnictwa oraz pełnomocników skupu.

Pos. Józef KIESZCZYŃSKI

Pos. Józef Kieszczyński porusza niektóre zagadnienia produkcyjne oraz socjalne hutnictwa. Wskazując, że plan tego resortu został w ub. roku przekroczony, mówca stwierdza, że hutnictwo posiada duże rezerwy i jednocześnie braki w pracy. Ogromne jest marnotrawstwo surowców i materiałów. Np. na wyprodukowanie tony stali zużywamy w Polsce o 64 kg paliwa więcej niż w ZSRR.

Pos. Kieszczyński, który jest przewodniczącym Zarz. Gł. Zw. Zaw. Hutników zatrzymuje się dłużej nad zagadnieniami socjalnymi, a m. in. nad sprawą rent dla hutników. Zagadnienie to nie jest — jego zdaniem — uregulowane właściwie. W hutach pracuje ok. 9 tys. rencistów — tylko dlatego, że renty które otrzymują są zbyt niskie.

Pos. August ROGALA

Projekt budżetu państwowego wykazuje wielką troskę o rozwój przemysłu i rolnictwa — podkreśla **pos. August Rogala,** który omawia przede wszystkim sprawy rolnictwa w woj. olsztyńskim.

Poseł Rogala omawia rozwój spółdzielczości produkcyjnej w woj. olsztyńskim. W pierwszym tylko kwartale br. powstało tam 39 nowych spółdzielni.

Do nie rozwiązanych dotychczas problemów rolnictwa w woj. olsztyńskim zalicza mówca sprawy słabych gospodarstw indywidualnych. Należałoby przez większą pomoc agrotechniczną, przez udzielanie kredytów na zakup inwentarza podnieść rentowność tych gospodarstw.

Pos. Zofia KRECIWILK

Sprawy związane z właściwym gospodarowaniem w zakładach przemysłowych omawia **posłanka Zofia Kreciwilk.** Zakłady przemysłu maszynowego — stwierdza ona — narzekają stale na brak dostaw odpowiednich profilów wyrobów hutniczych oraz niedostateczną ilość śrub podkładek itp. Te drobne na pozór wyroby sprawiają wiele kłopotu dużym fabrykom, jak np. Lubuskiej Fabryce Zgrzeblarek w Zielonej Górze (posłanka reprezentuje to województwo).

Niewystarczające są — zdaniem posłanki — dotychczasowe wyniki usprawniania administracji.

Pos. Jerzy JODŁOWSKI

Pos. Jerzy Jodłowski, nawiązując do fragmentów exposé premiera, mówi o roli Sejmu w dziedzinie ustawodawstwa, o sprawach praworządności w związku z działalnością sądów, prokuratury, organów bezpieczeństwa.

Mówca stwierdza, że konieczne jest, aby Sejm wspólnie z Radą Państwa i Rządem opracował nowe formy działalności ustawodawczej. Toczące się dyskusje są wyrazem poszukiwania nowych form wypełniania przez Sejm konstytucyjnych funkcji ustawodawczych. Dotychczasowa praktyka, polegająca przeważnie na zatwierdzaniu dekretów, powinna ustąpić miejsca praktyce, że Sejm uchwalać będzie akty prawne, dotyczące wszystkich ważniejszych spraw.

Aby umocnić praworządność — kontynuuje pos. Jodłowski — i przywrócić zaufanie społeczeństwa do wymiaru sprawiedliwości, podważone w minionym okresie, trzeba nie tylko zerwać z nieodpowiednimi metodami, ale zapewnić ofiarom wadliwego funkcjonowania prokuratury, sądów i organów bezpieczeństwa — pełną rehabilitację oraz pociągnąć do odpowiedzialności winnych łamania praworządności.

Mówca rozprawia się następnie z pojawiającymi się tu i ówdzie głosami o rzekomej zbędności aparatu bezpieczeństwa, podkreślając, że ma on do spełnienia odpowiedzialne zadania — stróża ludowego państwa przed wrogimi siłami.

Duża część przemówienia posła Jodłowskiego dotyczy działalności i organizacji sądownictwa, pełnego przywrócenia konstytucyjnej zasady niezawisłości sądów, zapewnienia odpowiednich warunków bytowych sędziom, prokuratorom i urzędnikom sądowym, a także roli prokuratury i adwokatury.

Pos. Bernard BUGDOŁ

Pos. Bernard Bugdoł omawia sukcesy górnictwa węglowego, a także szereg niedociągnięć zarówno w tym przemyśle jak i w życiu ludności Śląska.

Wiele uwagi poświęca on brakom w dziedzinie opieki zdrowotnej nad górnikami. Na zakończenie pos. Bugdoł zapowiada poparcie projektu budżetu.



Dnia 24. IV. 1956 r. na lotnisko Okęcie w Warszawie przybył samolot Holenderskich Linii Lotniczych inaugurując otwarcie nowej linii lotniczej Amsterdam — Warszawa. CAF — fot. Dąbrowiecki

Wyniki wykonania piątej pięciolatki w ZSRR

● *Ciąg dalszy ze str. 1*

czwartą 5-latką inwestycje wzrosły o 91 proc.

W okresie piątej 5-latki podniosła się znacznie stopa życiowa narodu radzieckiego. Dochód narodowy ZSRR w 1955 r. był 2,8 raza większy niż w 1940 r. Obroty detaliczne handlu państwowego i spółdzielczego wzrosły w tym okresie przeszło 2-krotnie.

W piątej 5-latce w dalszym ciągu rozwijał się handel zagraniczny ZSRR. Jego obroty w 1955 roku były prawie 2 razy większe niż w 1950 r., przy czym eksport z ZSRR maszyn i sprzętu oraz metali żelaznych i kolorowych wzrósł w piątej pięciolatce 2,7 raza. Zwiększyła się znacznie ilość krajów, z którymi ZSRR utrzymuje stosunki handlowe.

Wykonanie piątego planu 5-letniego w zakresie poszczególnych gałęzi gospodarki narodowej, wzrostu stopy życiowej, poprawy w dziedzinie ochrony zdrowia i podniesienia poziomu kulturalnego ludności przedstawia się następująco:

I. Przemysł

Zadania piątego planu 5-letniego **w zakresie zwiększenia produkcji przemysłowej** przeciętnie o 70 proc. wykonane zostały przedterminowo — w ciągu 4 lat i 4 miesięcy. Produkcja przemysłowa w 1955 r. zwiększyła się o 85 proc. w porównaniu z 1950 r., przy tym produkcja środków produkcji (grupa A) wzrosła w pięciolatce o 91 proc., zaś produkcja środków konsumpcji (grupa B) — o 76 proc.

Wykonano i przekroczono zadania planu 5-letniego w dziedzinie wzrostu produkcji najważniejszych wyrobów przemysłowych: stali, walcówki, metali żelaznych, aluminium, wydobycia węgla, ropy naftowej, torfu, łupków, produkcji energii elektrycznej, produkcji przemysłu budowy maszyn i obróbki metali, samochodów, traktorów, sody kalcynowanej, cementu, wyrobów azbestowo-cementowych, szkła okiennego, papieru, tkanin wełnianych, konserw itp. Jednocześnie jednak zadania planu 5-letniego, jeśli chodzi o niektóre rodzaje produkcji nie zostały wykonane.

Inwestycje w przemyśle w latach 1951—1955 były dwa razy większe niż w latach 1946—1950.

W okresie piątej 5-latki zbudowano i uruchomiono ponad 3.000 nowych potężnych zakładów przemysłowych. Dzięki rekonstrukcji agregatów, mechanizacji i intensyfikacji produkcji, wymianie lub zainstalowaniu nowego sprzętu i podjęciu innych kroków organizacyjno - technicznych zwiększył się potencjał produkcyjny istniejących zakładów przemysłowych. Jednakże plan uruchamiania obiektów inwestycyjnych w wielu gałęziach przemysłu nie został w pełni wykonany.

Podniósł się poziom techniczny wszystkich gałęzi przemysłu. Rozpoczęto wykorzystywanie energii atomowej w celach pokojowych.

W latach piątej 5-latki polepszyło się nieco rozmieszczenie sił wytwórczych. W celu dalszego zbliżenia przemysłu do źródeł surowców i paliw w szybkim tempie realizowane było budownictwo w rejonach wschodnich. 1951—1955 r. inwestycje przemysłowe w rejonach Uralu zwiększyły się 2,2 raza w porównaniu z czwartą 5-latką, w Syberii Zachodniej — 2,3 raza, w Syberii Wschodniej — 2,1, w Azji Środkowej i Kazachstanie — 2,2 raza.

W dziedzinie hutnictwa żelaza. Zadania planu 5-letniego w zakresie produkcji stali i walcówki zostały przekroczone, a w zakresie produkcji surówki nie zostały w pełni zrealizowane. W 1955 r. wyprodukowano 35 mln. ton surówki, 45 mln. ton stali i 35 mln. ton walcówki.

W dziedzinie produkcji energii elektrycznej zadania planu 5-letniego zostały przekroczone. W 1955 r. wyprodukowano 170 mlrd kWh energii elektrycznej, czyli o 87 proc. więcej niż w 1950 r. W okresie pięciolatki w rejonowych elektrowniach wodnych uruchomiono agregaty o mocy 2.534 tys. kw.

Oddano do użytku pierwszą na świecie przemysłową elektrownię atomową o mocy 5 tys kw.

Zadania planu 5-letniego w dziedzinie wzrostu wydobycia ropy naftowej zostały przekroczone. W 1955 r. wydobyto 71 mln. ton ropy naftowej, tj. o 87 proc. więcej niż w 1950 r.

Wydobycie węgla w roku 1955 wyniosło 391 mln ton, co oznacza wzrost w okresie pięciolatki o 50 proc., wobec 43 proc. przewidzianych planem.

W najszybszym tempie rozwijał się w piątej pięciolatce przemysł budowy maszyn. Produkcja przemysłu maszynowego i obróbki metali zwiększyła się 2,2 raza, podczas gdy plan przewidywał dwukrotny wzrost. Np. w roku 1955 fabryki dostarczyły 163 tysiące traktorów i 445 tysięcy samochodów.

Produkcja ważniejszych wyrobów przemysłu chemicznego znacznie wzrosła w okresie piątej pięciolatki. W r. 1955 w porównaniu z r. 1950 nawozów sztucznych dostarczono o 75 proc. więcej (produkcja wyniosła 9,6 mln ton), sody kaustycznej — o 73 proc. (563 tys. ton), sody kalcynowanej — o 92 proc. (1.437 tys. ton), kauczuku syntetycznego — o 68 proc.

Produkcja artykułów przemysłów lekkiego i spożywczego wzrosła zgodnie z planem o 70 proc.. Jeśli chodzi o podstawowe wyroby przemysłu lekkiego, produkcja zwiększyła się następująco: tkanin bawełnianych — do 5,9 mlrd metrów w roku 1955 (tj. o 51 proc. więcej w porównaniu z rokiem 1950), tkanin wełnianych — do 251 mln metrów (o 62 proc.), tkanin jedwabnych — do 526 mln metrów (4-krotnie) obuwia — do 299 mln par, (o 32 proc.).

W okresie piątej 5-latki rozwijała się w szybkim tempie produkcja artykułów przeznaczonych dla potrzeb kulturalnych i bytowych ludności. W 1955 roku produkcja zegarków w porównaniu z 1950 r. wzrosła 2,6 raza i wyniosła 19,7 miliona sztuk, rowerów — 4,4 raza (2,9 mln sztuk), motocykli — 2 razy (244 tys. sztuk), aparatów radiowych i telewizyjnych — 3,7 raza (4 mln sztuk), maszyn do szycia — 3,2 raza (1,6 mln sztuk).

II. Rolnictwo

Środki podjęte w myśl uchwał wrześniowego (1953), lutowego (1954) i styczniowego (1955) Plenum KC KPZR — stwierdza komunikat — zapewniły podniesienie produkcji rolnej na wyższy poziom. Jednakże pod względem wzrostu produkcji rolnej zadania piątej 5-latki nie zostały wykonane.

Obszar zasiewów wszystkich roślin uprawnych wzrósł w okresie 5-latki o 39,5 mln ha, w tym obszar zasiewów zbóż o 23,5 mln ha, przede wszystkim dzięki rozszerzeniu uprawy pszenicy i kukurydzy. Podniosły się plony zbóż. Przeciętny plon zbóż z 1 ha wzrósł w latach 1951—1955 w porównaniu z latami 1946—1950 o 18 proc.

W rejonach ziem nowozagospodarowanych w latach 1954 — 55 zaorano 30 mln ha, a w całym kraju zaorano 33 mln ha ziem dotychczas nie uprawianych i odłogów.

Produkcja podstawowych artykułów hodowlanych w okresie 5-latki wzrosła następująco: mięsa o 30 proc., w tym wieprzowiny o 66 proc., mleka — o 19 proc., jaj — o 54 proc., wełny — o 42 proc., przy czym w gospodarce społecznej kołchozów produkcja mięsa i mleka zwiększyła się prawie 2 razy, jaj — o 60 proc., wełny — o 43 proc.

Kołchozy i kołchoźnicy otrzymali za produkty dostarczone i sprzedane państwu w 1955 roku o 31 mlrd rubli więcej niż w 1950 roku i o 29 mlrd rubli więcej niż w 1952 roku.

W okresie 5-latki rolnictwo otrzymało 824 tys. traktorów (w przeliczeniu na traktory o mocy 15 KM), 410 tys. samochodów ciężarowych, 217 tys. kombajnów zbożowych i wiele innego sprzętu mechanicznego.

Dochody pieniężne kołchozów wzrosły 2,2 raza, fundusz niepodzielny zwiększył się 1.7 raza. Ogólna suma wypłat w pieniądzach i naturze z tytułu dniówek obrachunkowych wzrosła w 1955 roku w porównaniu z 1950 rokiem więcej niż 1,8 raza.

III. Transport i łączność

Komunikat stwierdza, że zadania planu 5-letniego w dziedzinie przewozu towarów zostały wykonane we wszystkich dziedzinach transportu. Przewozy towarów w kolejnictwie wyniosły w 1955 roku 979 mlrd tonokilometrów, tj. zwiększyły się w porównaniu z 1950 rokiem o 61 proc.

IV. W dziedzinie wzrostu wydajności pracy

W okresie piątej 5-latki — głosi dalej komunikat — we wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej nastąpił dalszy wzrost wydajności pracy, osiągnięty jednak poziom wydajności pracy jest nadal niedostateczny i zadania w tej dziedzinie nie zostały w pełni wykonane.

V. W dziedzinie wzrostu dobrobytu materialnego i poziomu kulturalnego ludności oraz ochrony zdrowia

Plan 5-letni przewidywał zwiększenie dochodu narodowego nie mniej niż 60 proc. Jednak dzięki wzrostowi produkcji i podniesieniu wydajności pracy dochód narodowy zwiększył się w okresie 5-latki o 68 proc.

Liczba zatrudnionych w gospodarce narodowej robotników i urzędników wzrosła w okresie piątej 5-latki o 9,5 miliona osób, tj. o 24 proc. W 1955 roku liczba robotników i urzędników wyniosła 48,4 miliona osób. Bezrobocia, podobnie jak w poprzednich latach, nie było.

Plan postawił zadanie podniesienia w okresie 5-latki realnych płac robotników i urzędników nie mniej niż 35 proc., zaś dochodów kołchoźników nie mniej niż o 40 proc. W wyniku obniżki państwowych cen detalicznych, jak również podniesienia płac, realne zarobki robotników i urzędników w 1955 roku były w porównaniu z 1950 rokiem wyższe o 39 proc., zaś realne dochody kołchoźników — o 50 proc.

Ceny detaliczne w handlu państwowym i spółdzielczym obniżone zostały w okresie 5-latki o 26 proc., podczas gdy plan przewidywał obniżenie ich o 23,5 proc.

Znacznie wzrosły w ciągu ubiegłych pięciu lat wydatki państwowe na cele kulturalne i bytowe.

Sprzedaż artykułów spożywczych zwiększyła się w 1955 roku w porównaniu z 1950 rokiem w sposób następujący: mięsa — 2,3 raza, tłuszczów zwierzęcych — 1,6 raza, tłuszczów roślinnych — 2,2 raza, cukru — 1,9 raza, mleka i artykułów mlecznych — 2,1 raza.

Zadania w dziedzinie budowy nowych domów mieszkalnych wykonano. Z samych tylko środków przewidzianych planem państwowym zbudowano domy mieszkalne o łącznej powierzchni 105 milionów m kw., a ponadto za fundusze przedsiębiorstw i centralnych zarządów zbudowano domy mieszkalne o łącznej powierzchni około 10 mln. m kw. Ludność miejska z własnych środków i dzięki kredytom uzyskanym od państwa zbudowała domy o powierzchni około 9 mln. m kw. Kołchoźnicy i inteligencja wiejska zbudowali w latach piątej 5-latki 2,3 miliona domów mieszkalnych.

W wyższych zakładach naukowych włącznie z zaocznymi znacznie rozszerzono kształcenie specjalistów dla wszystkich dziedzin gospodarki narodowej. W 1955 roku kształciło się 1.867 tys. studentów, tj. o 620 tys. więcej niż w 1950 roku. W szkołach zawodowych i innych średnich szkołach specjalnych włącznie z zaocznymi uczyło się w 1955 roku 1.959 tys. osób, tj. o 661 tys. więcej niż w 1950 roku. Wyższe i średnie specjalne zakłady naukowe opuściło w okresie 5-latki 2.681 tys. specjalistów, czyli o 39 proc. więcej niż w czwartej pięciolatce.

Na rozbudowę sieci placówek ochrony zdrowia, instytutów naukowych i placówek kulturalno - oświatowych wydatkowano w latach 1951 — 1955 prawie 1,5 raza więcej niż w latach 1946 — 1950.

W zakończeniu komunikat stwierdza: pomyślne wykonanie zadań Piątego 5-letniego Planu Rozwoju ZSRR było wielkim krokiem naprzód na drodze do komunizmu, było nowym świadectwem twórczej siły społeczeństwa socjalistycznego i wyższości socjalistycznego systemu gospodarki nad systemem kapitalistycznym.

Planować powinna także załoga

Mówiąc o postępującej wciąż decentralizacji naszej władzy i naszego życia, niesposób pominąć zmian, jakie zaszły i wciąż zachodzą w państwowych gospodarstwach rolnych. Rozmawialiśmy o tych sprawach z wieloma robotnikami rolnymi, z niejednym dyrektorem zespołu i kierownikiem gospodarstwa.

Dyrektor jednego z zespołów wypowiedział takie mniej więcej zdanie:

— Dobrze się dzieje, że ostatnio zaczęto nam, dyrektorom, kierownikom gospodarstw i co najważniejsze załogom, rozwiązywać ręce, które do niedawna mieliśmy poważnie skrępowane.

Rozmówca mój miał na myśli uchwałę Rady Ministrów o uproszczeniu i zmianie metod planowania w rolnictwie, powziętą po III Plenum KC PZPR.

Czy miał rację dyrektor mówiąc, że obowiązujący przedtem system planowania w PGR tłumił inicjatywę dyrektora zespołu czy kierownika gospodarstwa (nie mówiąc już o załodze, która nie miała na planowanie najmniejszego wpływu)? Miał pełną rację.

No bo zobaczmy, jak wyglądało do niedawna planowanie w PGR.

Krótko można by je określić dwoma słowami: nadmiernie scentralizowane. O tym, ile i co mają siać np. w zespole Grajewo, decydowali planiści z Centralnego Zarządu PGR Olsztyn z siedzibą w Warszawie. W zjednoczeniu w Ełku dyrektor zespołu otrzymywał gotowy plan. Tak więc za dyrektora, za kierownika gospodarstwa i za robotników rolnych, którzy przecież najlepiej znają możliwości swoich gospodarstw, myśleli planiści w Warszawie. A rola ludzi, bezpośrednio stykających się z produkcją PGR, sprowadzała się do roli posłusznych wykonawców.

Prowadziło to do tego, że w wielu gospodarstwach (nie mówię w tej chwili o zespole Grajewo) nie stosowano właściwego płodozmianu. Zdarzały się wypadki, że na tym samym stanowisku siano pszenicę przez trzy lata z kolei, gdyż przewidywały to ustalone odgórnie plany.

Głos ma producent

Intencję wspomnianej uchwały Rady Ministrów można określić krótko: **decentralizacja** i **dopuszczenie do głosu** w planowaniu bezpośrednich producentów — załóg PGR.

Spójrzmy na uchwałę oczyma dyrektora zespołu. Zamiast gotowego planu, otrzymuje on z góry tylko takie wskaźniki jak: wysokość dostaw zboża, mięsa, mleka, ziemniaków, roślin strączkowych itp., zadania w dziedzinie likwidacji odłogów i melioracji, a także wskaźnik zatrudnienia i płac. Wskaźniki te mają zagwarantować wyprodukowanie odpowiedniej ilości potrzebnych artykułów rolniczych. Poza tym zespoły dowiadują się, jaką otrzymają pomoc w postaci nawozów sztucznych, traktorów i maszyn rolniczych.

To określa plan centralny. Natomiast to, co należy robić, aby wyprodukować tyle zboża czy sztuk trzody chlewnej, ile potrzeba na wykonanie obowiązkowych dostaw i zaspokojenie własnych potrzeb, pozostawiono do decyzji załogom, kierownictwu poszczególnych gospodarstw i zespołów PGR. A więc producenci otrzymali możność decydowania o tym, ile czego zasiać, gdzie zasiać, jaki zastosować płodozmian.

Stare nawyki przeszkadzają

Oddolne planowanie w PGR jest już obecnie wprowadzane w życie. Jeszcze w ubiegłym roku poszczególne gospodarstwa przystąpiły do opracowywania planów na rok 1956. Trzeba od razu zaznaczyć, że do tej pracy zabrano się zbyt późno i dlatego np. w zjednoczeniu ełckim ustalanie planów przeciągnęło się aż do obecnej chwili.

Na to, iż ustalanie planów na rok bieżący przebiega dość wolno, ma niewątpliwie wpływ i to, że oddolne planowanie to coś nowego. W świadomości zarówno ludzi kierujących PGR-ami, jak i w świadomości robotników rolnych, tkwią jeszcze dawne przyzwyczajenia, że za nich decydował ktoś inny. Te stare nawyki, to bodajże najpoważniejsza przeszkoda na drodze do pełnego wprowadzenia w życie zasad oddolnego planowania.

— Co tu dużo gadać — powiedział w rozmowie ze mną kierownik planowania Zjednoczenia PGR Ełk, ob. Dziurdzikowski — nasze załogi przyzwyczajone były do tego, że przy planowaniu nigdy je nikt nie pytał o zdanie. Dlatego też udział robotników w ustalaniu planów na rok 1956 był nieduży.

Zobaczmy, jak te sprawy wyglądały w zespole PGR Grajewo.

Dlaczego załogi nie zabrały głosu?

Po otrzymaniu wskaźników kierownicy gospodarstw wraz z zootechnikami i agronomami ustalili projekty planów rozwoju produkcji roślinnej i zwierzęcej, które następnie były — jak to się mówi — postawione na ogólnych zebraniach załóg. Były postawione, ale nie były tak, jak należy — przedyskutowane. Tymi, którzy zabierali głos w sprawie planu, byli przeważnie agronom, zootechnik, kierownik gospodarstwa i co najwyżej brygadzista. Każdy z racji swojej funkcji.

Aż się chce zawołać: gdzie byli robotnicy, dlaczego oni nie decydowali o planach?

Nie po to przecież powzięta została uchwała przez Radę Ministrów, aby plany przyjmowane były jednogłośnie, bez żadnych zastrzeżeń. I jeżeli tak jest, to jest niedobrze. Intencją zmian w systemie planowania było przecież to, aby tych zastrzeżeń było jak najwięcej, aby wokół planów toczyły się żywe dyskusje wśród załóg, tak jak w zakładach przemysłowych.

Dlaczego więc robotnicy nie zabierali głosu? Wydaje się, że najważniejszą przyczyną była ta, o której już wspominaliśmy — stary, niesłuszny system planowania w PGR przyzwyczaił załogi do milczenia, gdyż nigdy nie pytano je o zdanie w sprawie planu.

I dlatego wokół oddolnego planowania potrzebne było rozwinięcie szerokiej kampanii politycznej, takiej jak np. wokół opracowywania planów pięcioletnich w przemyśle. To było poważne zadanie dla rolnych rad zakładowych i organizacji partyjnych w PGR-ach.

Odwoływać się do robotników

Niestety, w zespole Grajewo ani organizacja partyjna, ani Rolna Rada Zakładowa nie zadbały o należyte przygotowanie załóg do dyskusji nad planami. Przyczyną tego był fakt, że sama praca partyjna i związkowa była poważnie zaniedbana.

Od dłuższego czasu w Grajewie nie było sekretarza Komitetu Zespołowego PZPR. Sam Komitet Zespołowy także faktycznie nie istniał. Organizacje partyjne w poszczególnych gospodarstwach praktycznie pozostawione były bez opieki. W pracy miał im pomagać instruktor KP, który oprócz tego miał pod opieką gromadzkie organizacje partyjne. Pozostawione same sobie nie wiedziały, co właściwie mają robić. Wielu członków partii też zapomniało o tym, że odpowiada za produkcję w swoich gospodarstwach.

Po co o tym wszystkim pisać — zapyta czytelnik — skoro i tak plany są już prawie opracowane? To prawda. Plany, mimo że nie ukończone całkowicie, są już w toku realizacji. Życie wykaże ich realność. Być może niektóre rzeczy trzeba będzie zmienić. I jeżeli zajdzie tego potrzebo — powinno to być zrobione jak najszybciej. Ale o błędach popełnionych przy ustalaniu zadań na rok bieżący należy pisać.

Należy i trzeba pisać dlatego, że niedługo PGR powinny przystąpić już do pracy nad planami na rok przyszły.

Po drugie, należy o tych sprawach mówić dlatego, że praca nad planem nie kończy się przecież na jego opracowaniu. Ważniejszą sprawą jest realizacja zadań, które się przed sobą postawiło. A do tego potrzebny będzie wysiłek kierowników gospodarstw, agronomów, zootechników i przede wszystkim załóg poszczególnych gospodarstw. O planie należy pamiętać w ciągu całego roku i stale odwoływać się do tych, którzy dają największy wkład w jego realizację — do robotników.

W. ZGIET

111 chłopów Białostocczyzny leczyło się w uzdrowiskach

W pierwszych dniach kwietnia wyjechało do uzdrowisk 30 chłopów z Białostocczyzny, w tym 11 członków spółdzielni produkcyjnych. Najwięcej kuracjuszy ze wsi skierowano na leczenie do Ciechocinka, Iwonicza, Cieplic i Buska.

Jak wiadomo, Zarząd Główny ZSCh obniżył ostatnio mało i średniorolnym chłopom odpłatność za korzystanie z uzdrowisk. Za 4-tygodniowy pobyt w uzdrowisku chłopi gospodarujący indywidualnie płacą od 100—400 zł, w zależności od przychodowości gospodarstwa. Członkowie spółdzielni produkcyjnych korzystają z leczenia bezpłatnego.

Ogółem w tym roku z lecznictwa uzdrowiskowego skorzystało już 111 chłopów naszego województwa, w tym 26 członków spółdzielni produkcyjnych.

Oby nie tylko na wystawach...



Naprawdę barwnie i imponująco wygląda wystawa zabawek zorganizowana w białostockim PDT przez Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Hurtu Galanteryjnego. Wystawa ta obejmuje przeszło 100 modeli zabawek. Oby tak duży wybór zabawek można było zawsze zastać nie tylko na wystawach, ale i w naszych sklepach dla milusińskich. (b)

(Fot. „Gazeta" — Z. Z.)

Techniczny inspektor pracy zamknął drukarnię w Suwałkach

Techniczny Inspektor Pracy Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Drzewnego i Terenowego wydał ostatnio nakaz wstrzymania produkcji i zamknięcia drukarni w Suwałkach, podległej Suwalskim Zakładom Przemysłu Terenowego. Budynek drukarni już od dłuższego czasu podparty jest słupami i grozi zawaleniem. Praca w takich warunkach zagraża życiu robotników.

Techniczny Inspektor Pracy już kilkakrotnie zwracał dyrekcji WZP uwagę na ten stan rzeczy, ale bez skutku.

Zaznaczyć tutaj należy, że Suwalskie Zakłady Przemysłu Terenowego posiadają lokal zastępczy. Trzeba go tylko wyremontować.

Podobna sytuacja istnieje w Betoniarni w Bielsku-Podlaskim. Budynek, w którym się ona mieści, również podparty jest słupami i grozi zawaleniem. Jeśli dyrekcja WZP nie przystąpi niezwłocznie do remontu budynku albo nie przeniesie zakładu do innego pomieszczenia, Techniczny Inspektor Pracy w najbliższych dniach poleci zamknąć betoniarnię.

(ś-d)

Architektura na prowincji i kilka innych spraw budownictwa

W ubiegłym miesiącu w Warszawie odbyła się Ogólnopolska Narada Architektów, na której dyskutowano nad popełnianymi dotychczas błędami w projektowaniu i wykonawstwie oraz usiłowano znaleźć drogi wyjścia z tego impasu, aby budować w Polsce taniej, więcej, szybciej, lepiej i ładniej. W dyskusji na Ogólnopolskiej Naradzie Architektów głos zabierał między innymi prezes białostockiego oddziału SARP, mgr inż. arch. Walerian Bielecki, którego wypowiedź w obszerniejszych fragmentach zamieszczamy poniżej.

Wydawało mi się rzeczą konieczną podjąć problem poruszony na naradzie zbyt słabo i w sposób marginesowy. Chodzi o zagadnienie architektów „na prowincji". Przypomnę cyfry. Jeśli chodzi o budownictwo mieszkaniowe to Śląsk w stosunku do Warszawy ma plan o 25 proc. większy: Nowe Tychy budują 25 tys. izb, Stalinogród 150 tys., wreszcie w Częstochowie plan 5-letni przewiduje budowę 25 tys. izb. Tymczasem ilość architektów na Śląsku wynosi tylko 300, oddział SARP w Lublinie liczy 12 ludzi; olbrzymi deficyt sił architektonicznych istnieje w Opolu, Szczecinie i innych miastach, podczas gdy w Warszawie ilość architektów wynosi 1.320 osób.

DLACZEGO NIE JADĄ?

Dla wytworzenia właściwej, twórczej atmosfery środowiska „prowincji" trzeba postarać się o mocniejsze zasilenie tejże kadrami. Trzeba poza tym dać tym ludziom możność kontaktów z Warszawą i innymi środkami twórczymi, możliwość jakichkolwiek rozrywek kulturalnych. Niedostatek prasy fachowej i kulturalnej w miastach wojewódzkich jest jaskrawym dowodem braku troski o życie kulturalne tych ośrodków.

Będąc na Wojewódzkiej Naradzie Budownictwa w Białymstoku, rozmawiałem z jednym z delegatów Ministerstwa Budownictwa, który był zdania, że najważniejszym powodem niechęci architektów i inżynierów do wyjazdu na „prowincję" nie jest brak mieszkań, lecz trudności dodatkowego zarobku.

Nie analizując warunków zmuszających architektów do poszukiwania tak zwanych dodatkowych zarobków oraz pomijając to, że w Warszawie „zarobić" jest bardzo trudno, twierdzę, że istotną przeszkodą powodującą, że architekci nie jadą na prowincję, jest przede wszystkim właśnie brak mieszkań.

NIE IDZIE O „WESOŁE TWORZENIE"

Minister Piotrowski zwrócił się do architektów z apelem o „zmianę nastawienia" i o „wesołe tworzenie". Ja twierdzę, że myśmy dotychczas „wesoło" tworzyli. To jest moim zdaniem powierzchowne stawianie sprawy. Jednym z przejawów tej powierzchowności jest zaniedbanie najważniejszej i najsłuszniejszej zasady absolutnej jedności projektowania i realizacji. Celem działalności projektanta nie jest ani samo projektowanie, ani oddanie projektu do weryfikacji, lecz konkretne dzieło — budowa. Cykl zaczyna się projektem, a kończy się oddaniem kluczy. We wszystkich pośrednich procesach powinien być obecny architekt. Mamy również prawo żądać pełnej i głębokiej satysfakcji, jaką daje współudział w realizacji, jaką daje konkretne dzieło a nie protokół weryfikatora. Ma to ogromny związek z zagadnieniem pobudzenia odpowiedzialności projektanta za swoją pracę.

Koniecznie trzeba zmienić istniejącą obecnie rozkawałkowaną odpowiedzialność. Jeszcze na początku planu 3-letniego kierownikiem budowy był autor projektu. Następnie wprowadzono nowe formy organizacji budowy — kierownikiem budowy stał się wykonawca, dotychczasowy kierownik robót. Na miejsce architekta — autora wprowadzono tak zwanego inspektora nadzoru technicznego. Obaj: kierownik budowy i inspektor nadzoru otrzymali premię od przerobu, od tak zwanego wykańczania planu, z którego w praktyce wyeliminowano całkowicie pojęcie jakości wykonywanych prac. I tu właśnie dochodzimy do jednej z głównych przyczyn katastrofalnego brakoróbstwa na budowach, do którego zachętą i którego usankcjonowaniem stał się „genialny" pomysł tzw. „odbiorów bezusterkowych".

KILKA SŁÓW O PROJEKTACH TYPOWYCH

Pragnę podać jeden przykład. Istnieje zarządzenie o obowiązku stosowania projektów typowych. Niedawno ukazało się drugie zarządzenie wycofujące z użycia tzw. drugą serię sekcji typowych. Odbyłem ostatnio kilka narad z mieszkańcami Białegostoku, którzy jak najostrzej i jednogłośnie potępili w projektach zbyt małe i niefunkcjonalne kuchnie, niewygodne łazienki, zbyt małe pokoje, tj. wszystkie te cechy, które były powodem wycofania wspomnianych wyżej sekcji.

Jednocześnie w Białymstoku realizujemy trzy budynki powtarzalne. Według jakiego projektu? Właśnie według zaleconego typowego, który posiada wszystkie opisane braki. Przeróbka projektu, ograniczona zresztą trzecim zarządzeniem o tzw. zakresie adaptacji, równałaby się wykonaniu projektu indywidualnego.

Co robić? Do którego z zarządzeń się zastosować? Konieczność zabezpieczenia planu izbowego zmusza nas do zastosowania właśnie tego złego projektu. I za rok znów ludzie będą mówić, że winien był architekt, bo zaprojektował pokój o powierzchni 7 m kwadratowych, bo wymyślił kuchnię, w której oprócz trzonu kuchennego nic już postawić nie można.

Zapytuję, kto temu naprawdę jest winien? Kto winien jest temu, że nas, architektów projektantów, zmusza się do hipokryzji i do cynicznego stosunku wobec słusznych żądań użytkownika?

Sądzę, że właśnie tu znajdujemy się u podstaw właściwie pojętej odpowiedzialności architekta i projektanta. Stworzenie takich warunków, w których tę pełną odpowiedzialność będziemy mogli podnieść, jest moim zdaniem rzeczą najważniejszą.

Przed podpisaniem umowy zakładowej w BZPP

Białostockie Zakłady Przemysłu Piekarniczego w dniu 19 kwietnia br. na uroczystym zebraniu podpiszą zakładową umowę zbiorową. W umowie zwrócono szczególną uwagę na warunki BHP, bytowo - socjalne i kulturalne załogi. Po przyjęciu wniosków zgłoszonych przez pracowników, na cele socjalno - bytowe przeznaczono 36.600 złotych, z tej sumy 10.600 zł na wczasy pracownicze. Na kolonie letnie dla dzieci pracowników uwzględniono kwotę 12 tys. złotych, a na remonty bieżące mieszkań pracowniczych — 8 tys. zł.

Należy również dodać, że dyskusja nad planem 5-letnim oraz projektem umowy zakładowej dała już pozytywne wyniki. Załoga BZPP wyprodukowała w I kwartale ponad plan 91 ton pieczywa.

JÓZEF BOLA
korespondent

Nowi kierowcy rosną jak grzyby po deszczu

Trzeba z satysfakcją powiedzieć, że Ośrodek Szkoleniowy Polskiego Związku Motorowego w Białymstoku z każdym rokiem rozwija swą działalność. Nowi kierowcy, z prawem jazdy w kieszeni, rosną jak grzyby po deszczu. Szczególnie bieżący rok jest bardzo znamienny dla rozwoju ośrodka szkoleniowego PZMot. Wystarczy powiedzieć, że w pierwszym kwartale br. ośrodek przeszkolił 224 osoby, co w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego stanowi 200 proc.

Obecnie dużym zainteresowaniem cieszą się w ośrodku szkoleniowym PZMot. kursy samochodowo - motocyklowe. Uczęszcza na nie w samym Białymstoku 115 osób. 30 słuchaczy — to studenci AMB.

Podobne kursy prowadzi ośrodek szkoleniowy PZMot.: w Ełku, Suwałkach, Sejnach i Szczuczynie. W tej ostatniej miejscowości trwa pożyteczny kurs dla traktorzystów, który ma na celu zwiększenie kwalifikacji ludzi pracujących na traktorach i ciągnikach.

(b)

Garść spraw bieżących

Nie jest łatwo. Na pewno owo „przewartościowanie pojęć" jest procesem głębokim, trudnym i zawiłym. Jest tak przede wszystkim dlatego, że XX Zjazd nie jest tylko kolejnym, następującym po XIX, Zjazdem. Jest początkiem nowej epoki w historii socjalizmu. Ktoś powiedział niedawno, myśląc o słowach „renesans leninizmu", że ostatni Zjazd powinien nosić liczbę XIV, a nie XX. Kryła się w tym powiedzeniu treść o wiele głębsza, aniżeli tylko troska o kolejność zjazdowych numeracji. Człowiek ten miał na myśli to, że po przeszło 20 latach wracamy do leninizmu. Po 20 latach, w czasie których tysiące, setki tysięcy ludzi na całym świecie głęboko wierzyły, że każde poczynanie KPZR jest zgodne z leninizmem, jest realizacją wskazań Iljicza.

Nie jest łatwo pogodzić się z faktem, że tak nie było. Sercu każdego Polaka nie jest łatwo, gdy wie, że Leński, Warski, Kostrzewa i inni płomienni patrioci nie zginęli w więzieniach polskiej sanacji.

A jednak są to wszystko fakty. Straszne, potworne i dlatego tak wielkim bólem wszystkich nas przejmujące.

Przewartościowanie pojęć. Ile to rzeczy trzeba na nowo przemyśleć, na ile spraw trzeba nauczyć się patrzeć zupełnie inaczej niż dotąd. A nie tylko patrzeć przecież.

Trzeba je wcielać w życie, zastępować stare, zdewaluowane nieprawdy nową emisją prawd.

To nie jest łatwa praca. Przewartościowywać pojęcia będą przecież setki tysięcy ludzi, którzy nie tak dawno powtarzali prowokacyjne bzdury o Tito i Jugosławii, jednym tchem wymieniali obok nazwisk zamorskich podżegaczy, nazwiska niewinnie straconych komunistów z krajów demokracji ludowej. Ludzie, dla których wielka idea, ustrój przyszłości, ucieleśniał się dotychczas w jednym człowieku.

To jest wielki proces, oparty na tym, co w człowieku jest najcenniejsze — na myśli. Ten proces już się rozpoczął, trwa.

Rozpoczął się od tego, że partia dała milionom ludzi nowy dowód swej niezwyciężonej siły. Ukazując prawdę, która przez lata była wypaczana, dała wyraz wierności idei, wierności wskazaniom wielkiego Lenina.

Kult jednostki... Oto gdzie szukać należy źródła ciosów, jakie spadły na międzynarodowy ruch robotniczy. Jednakowoż sprawa nie polega przecież tylko na sumie faktów i fakcików spowodowanych taką, a nie inną postawą Stalina. Najważniejsze w tym jest to, że wszelki kult jednostki, nie tylko kult Stalina, musi do takich wypaczeń prowadzić.

Kult jednostki, to nie tylko wybryki jednego człowieka, niewygodne dla kolektywu z nim pracującego. Kult jednostki to s y s t e m. System myślenia. Zrozumieć ten system pomoże nie pogoń za ilością sensacyjnych faktów, a trzeźwe dostrzeganie jego przejawów w przeszłości i obecnie.

Teraz chodzi o to, aby uświadomić sobie, że kult jednostki przejawia się nie tylko w swej najjaskrawszej, tj. zbrodniczej formie.

> *„Powiedźcie towarzysze, czy my czasami nie chcemy mechanicznie szukać u nas, w Polsce, przejawów kultu jednostki? Czy zjawiska związane z kultem jednostki miały miejsce i u nas?*
>
> (Z dyskusji na naradzie sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych w Białymstoku).

Na wielu zebraniach ludzie pytają o polskie przejawy kultu jednostki w życiu codziennym. Pytają, czy system ten dotyczy nas w ogóle. Sami nie wiemy, jak bardzo rozpowszechnił się on w naszym kraju. Przecież brak szczerości w rozmowach, bojaźń a nie szacunek dla zwierzchnika, skostnienie, brak inicjatywy własnej człowieka — to wszystko rodzi system kultu jednostki, oparty na strachu i dzierżymordstwie.

Przypomnijmy sobie, ilu niesprawiedliwości, krzywd, ilu faktów marnotrawstwa byliśmy świadkami. Ile razy od decyzji przeciwstawienia się powstrzymywała nas bojaźń przed narażeniem się, szykanami, wymówieniem z pracy. Skąd brały się te fakty? Z naszego ustroju, w którym każdy powinien być gospodarzem wspólnego dobra?

Nie. Źródła tkwiły w wypaczeniach niektórych zasad naszego ustroju, w niedocenianiu głosu, inicjatywy mas, w ślepej wierze w jakże często omylną decyzję jednostki. To właśnie są przejawy wyrosłego w system kultu jednostki. To właśnie powodowało, że tzw. „haczyk" w ankiecie personalnej u uczciwie już od lat pracującego człowieka, znaczył dla rzeczników tego systemu więcej niż 200 wagonów zmarnowanego w Fastach wysokogatunkowego żużlu.

Czy nie z tego samego źródła wyrastały szantaże prowadzone przez małodusznych ludzi w stosunku do setek rzetelnych pracowników, na podstawie zasłyszanej gdzieś, często nieistotnej sprawy? Czy nie stąd między innymi pochodzą i korzenie biurokracji? Przecież ślepa wiara w nieomylność i nieomal mit centralnej instytucji, a co dopiero ministra, zwalniały od odpowiedzialności i inicjatywy tysiące dyrektorów, kierowników, naczelników, sekretarzy organizacji partyjnych itd. Jaką szkodę wyrządzał ten brak własnej, twórczej myśli naszej gospodarce, ludziom pracy — wiemy dostatecznie dobrze.

Czy mamy ten ponury okres już poza sobą? Nie, nie mamy. Kardynalna zasada naszego ustroju — swobodna wymiana myśli zdobywa sobie dopiero pełne prawo obywatelstwa. Wielu ludzi zaczyna dopiero teraz wierzyć w to, w co od lat wierzyć było trudno — w atrakcyjną siłę naszego ustroju.

Ile takich faktów może zarejestrować przeszłość, aby brygada, zespół ludzi, domagał się odwołania, zdjęcia ze stanowiska majstra — grubianina, krzykacza o miernych kwalifikacjach zawodowych? Mało, bardzo mało. Dziś taki fakt zaistniał w Białostockich Zakładach Przemysłu Pasmanteryjnego a wzmożony napływ do redakcji listów o podobnej treści jest zjawiskiem bardzo wymownym.

Może się zdarzyć, że z różnych stanowisk odejdzie wielu ludzi. Dotyczy to szczególnie tych spośród licznych kacyków, którzy dobrze dali się we znaki ludziom pracy. Nie chodzi tu, oczywiście, o jakąś czystkę. Nikt tych ludzi administracyjnie nie wyrzuci, nikt automatycznie nie da im od dziś wymówienia. Wskażą oni sobie sami drzwi, gdy nie będą czerpać właściwych nauk z ożywczej teraźniejszości.

> *„Często spotykamy się z pogłoskami, że po XX Zjeździe nasza polityka gospodarcza, szczególnie dotyczy to dalszego uspółdzielczania wsi, ulegnie radykalnym zmianom. Jak to jest naprawdę?"*
>
> (Z dyskusji na naradzie aktywu partyjnego w jednym z powiatów naszego województwa).

Co jest tej teraźniejszości niewzruszonym fundamentem? Przede wszystkim i głównie wierność idei. Marksizm - leninizm nie tylko nie stracił na aktualności, jak pobożnie życzą sobie tego wrogowie wszelkiej maści, ale dopiero teraz właśnie, po latach, rozkwita w całej swojej krasie. Wróg podpowiada chłopom w Hajnówce: „Nie organizujcie spółdzielni, dziś tyle się zmienia, za 2—3 lata okaże się, że spółdzielczość jest niepotrzebna, niesłuszna".

Nie tędy droga, panowie, którzy chcecie fałszywe sumy wpisać do rachunku, który zdaje dziś partia przed milionami ludzi. Wiele się zmienia, to prawda. Ale zmienia się, wyrzuca to, co hamowało rozwój idei, a nie to, co przyspieszało i przyspiesza jej realizację.

> *„Są ludzie, którzy wyrażają pogląd, że obecnie po ujawnieniu szeregu zaistniałych w przeszłości wypaczeń, należy sceptycznie odnieść się do wszystkich poczynań władzy ludowej w zakresie wymierzania sprawiedliwości. Wiem, że tak nie jest, ale jak to konkretnie wytłumaczyć?"*
>
> (Z wypowiedzi na naradzie aktywu partyjnego w Białymstoku).

Pełnym głosem zaczynają dziś mówić ludzie. W tym wciąż wzbierającym oceanie ludzkich głosów, widać również mętne fale. Są tacy, którzy mówią: „Teraz wszystko wolno".

Partia nie stawia słupków granicznych między tym „co wolno", a tym „czego nie wolno". Ale renesans leninizmu nie oznacza renesansu dla wszelkiego rodzaju kanalii, łotrów itp. Osobnika odsuniętego za draństwa od pełnienia władzy, człowieka siedzącego w więzieniu za dywersję, złodziejstwa czy malwersacje, kult jednostki nie skrzywdził. Na nic nie zdadzą się żale takich ludzi w rodzaju: „Ja już dawno przez kult jednostki cierpiałem". Oni nie przez kult jednostki cierpieli. Im wymierzono sprawiedliwość, mimo istnienia kultu jednostki.

Rozpaliliśmy silny ogień nie po to, aby ludzie takiego typu mogli sobie przy nim upiec i swoją pieczeń.

Naród nasz jest wielkoduszny. Przyjmuje do swojej rodziny ludzi zbłąkanych, tych nawet, którzy szczególnie ciężko wobec Ojczyzny zgrzeszyli. Ale wymaga przy tym przyznania się do błędów i szczerości. Pod tym względem jest pryncypialny.

Wielka praca została dopiero rozpoczęta. Niesłuszne byłoby, gdybyśmy sobie wyobrażali, że wystarczą pewne kroki natury administracyjnej, aby położyć na zawsze kres kultowi jednostki. Przezwyciężenie tego, z latami wyrosłego systemu, wymaga szerokiego rozwijania i ulepszania całej pracy ideologicznej i teoretycznej we wszystkich organizacjach partyjnych, w całej naszej partii.

Wzmocnienie autorytetu organizacji partyjnych, walka z wszelkiego rodzaju lakiernictwem, walka o śmiałe mówienie prawdy, częste radzenie się ludzi pracy i stałe ugruntowywanie nawyków kolegialności w działaniu — oto niektóre tylko palące zadania, których niezwłocznej realizacji domaga się od nas teraźniejszość.

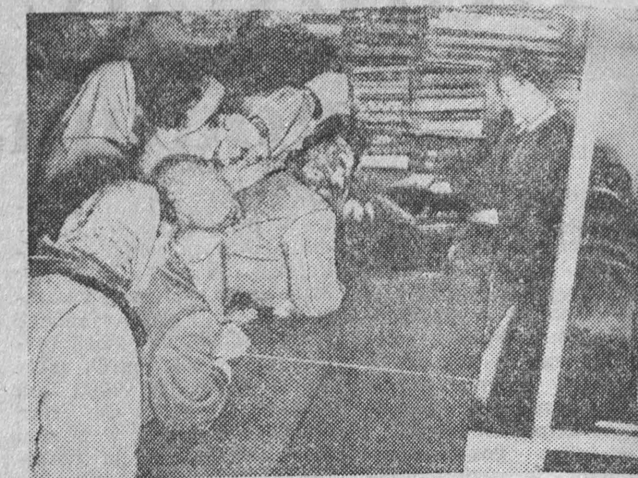
WŁODZIMIERZ BIELEŃSKI

Nowe ceny jaj

Z dniem 16 kwietnia 56 r. zostają obniżone ceny jaj w uspołecznionym handlu detalicznym.

Jaja świeże I gatunku będą kosztować zł 1.45 za sztukę, a jaja II gatunku zł 1.35

Wiosna w sklepach



Wiosna daje się odczuć nie tylko na plantach, na ulicach, w cieplejszych promieniach słońca, w pączkach krzewów i drzew, ale także w sklepach. Szczególnie białostocki PDT jest „wiosennie zorganizowany". Każde stoisko — to barwne wiosenne kolory.

NA ZDJĘCIU: stoisko z jedwabiami w PDT w wiosennej szacie. Królują wzorzyste, barwne jedwabie. Królują i mają powodzenie. (b)

(Fot. „Gazeta" — Z. Z.)

Siewy już za pasem ale o mięsie nie wolno zapominać

W toku przygotowań do siewów wielu chłopów, a także pracowników aparatu skupu i rad narodowych zapomniało o obowiązkowych dostawach żywca. Świadczą o tym wyniki realizacji dostaw za I kwartał br.

W skali wojewódzkiej plan dostaw żywca za pierwsze trzy miesiące br. wykonany został w 86 proc. Najgorzej skup przebiega w powiatach: monieckim, dąbrowskim, augustowskim, sokólskim, wysoko-mazowieckim i białostockim. Zaległości tych sześciu powiatów są większe niż w 13 pozostałych razem wziętych.

W pow. dąbrowskim wiele GRN wykazało tolerancyjny stosunek do uchylających się od dostaw. Do takich należy GRN w Suchodolinie, która masowo stosowała umorzenia. Przez dłuższy czas tolerowano Wacława Kulesza, który sam nie wywiązuje się z obowiązków wobec państwa i namawia do tego innych. Wacław Kulesz sprzedał specjalnie 7 warchlaków i zabił w lutym tucznika, aby stworzyć pozory, że nie ma czym wykonać dostaw. Dopiero niedawno został on ukarany za swoje machinacje przez kolegium orzekające.

Najlepiej obowiązkowe dostawy żywca realizują powiaty: olecki, hajnowski, gołdapski, łapski i grajewski, które zajmują pod tym względem pięć pierwszych miejsc w województwie.

Źle jest także w naszym województwie ze skupem mleka. Bardzo często winę za to ponoszą poszczególne zakłady mleczarskie. Np. Powiatowy Zakład Mleczarski w Dąbrowie nie uruchomił dotąd 24 zlewni, co oczywiście poważnie hamuje skup mleka. (w-z)

Już 25 lat...



Czesław Matuszak z Bielska-Podlaskiego od 25 lat jest listonoszem.

Za swą długoletnią pracę Czesław Matuszak został odznaczony Medalem Dziesięciolecia.

NA ZDJĘCIU: Matuszak wręcza korespondencję Józefowi Zieniewskiemu, pracownikowi Wydz. Komunikacji Drogowej.

(Fot. „Gazeta" — P. Zinkiewicz)

Z dnia na dzień

MOJE MIESZKANIE ŚWIADCZY O MNIE

A więc jesteśmy już po wiosennych porządkach. Pożytecznej tradycji stało się zadość i nawet tam, gdzie przez cały rok mieszkanie ma rzadką styczność ze ścierką i szczotką — wszystko lśni świeżością.

— Ale się napracowałam — wzdycha niejedna kobieta.



Rzeczywiście, generalne porządki w warunkach życiowych wielu z nas — to ciężki wysiłek fizyczny. Rzadko kto ma elektroluks czy froterkę; często wodę przynosić trzeba ze dworu, bo w mieszkaniu nie ma wodociągu. Wszystko to sprawia, że „porządki" kosztują nas tyle czasu i ciężkiego trudu.

Czy jednak dużo kobiet pomyślało o tym, że skoro na razie nie mogą zmienić ani poprawić swoich warunków bytowych — mogłyby przynajmniej sobie ulżyć?

Zaniedbane, przeładowane niepotrzebnymi często przedmiotami, rzadko kiedy sprzątane mieszkanie — trudno doprowadzić do porządku. Ale gdyby tak przejrzeć co jakiś czas wszystkie zakamarki, sprawdzić czy gromadzone przedmioty naprawdę mogą nam się przydać i gdyby bez żalu oddać je bądź do jakiegoś punktu skupu odpadków użytkowych, bądź po prostu wyrzucić — od razu zrobiłoby się w ciasnym mieszkaniu luźniej i byłoby dużo łatwiej utrzymać porządek.

W schowanku pod oknem nagromadziło się mnóstwo butelek, puszek po paście do podłóg, jakichś pudełek... Po co ten zbiornik kurzu, po co ta rupieciarnia? W kuchni pod stołem od niepamiętnych czasów leży połamana noga od fotela. Fotel natomiast spoczywa na strychu. Zdążyły się już w nim zagnieździć myszy. Na półce — jakieś dziurawe rondle, stare gazety, trzonek od noża, zwietrzałe lekarstwa.

A teraz, gdy już jest trochę luźniej — postanówmy sobie, że będziemy systematycznie raz w tygodniu dobrze sprzątać mieszkanie i to dokładnie, zaglądając do wszystkich kątów. Wtedy „generalne" porządki sprowadzą się już tylko do kilku nadprogramowych czynności, jak założenie świeżych firanek, staranniejsze wyfroterowanie podłogi, umycie okien. Nie będzie wtedy przysłowiowego „wywracania domu do góry nogami" przed świętami, nie będzie złego humoru, który odbija się na wszystkich domownikach, nie będzie przemęczenia, którego nawet dwa dni świątecznego wypoczynku nie są w stanie zrównoważyć...

Bgr.

ZOBOWIĄZANIA 1-MAJOWE młodzieży z Supraśla

Młodzież z Państwowego Liceum Kulturalno-Oświatowego i Bibliotekarskiego w Supraślu podjęła zobowiązania pierwszomajowe. Postanowiła m. in. wybudować boisko szkolne i uprzątnąć plac przed szkołą. Długookresowym zobowiązaniem jest natomiast projekt założenia ogródka i otoczenia go stałą opieką.

Ponadto młodzież z Liceum Kulturalno - Oświatowego podjęła się udekorowania świetlicy ORMO i Spółdzielni „Naprzód" w Supraślu na dzień 1 Maja. (ak)

Wykorzystajmy wszystkie rezerwy dla podniesienia stopy życiowej narodu

Fragmenty referatu ministra Finansów tow. Dietricha o budżecie państwa na rok 1956

Wysoki Sejmie!

Zanim przystąpię do omówienia przedłożonego przez Rząd budżetu państwa na rok 1956 — pragnąłbym na wstępie pokrótce scharakteryzować wykonanie planu i budżetu w roku ubiegłym.

Ubiegły okres gospodarczy cechował wzmożony wysiłek mas pracujących nad wykonaniem nakreślonych przez partię i rząd zadań gospodarczych.

Wysiłkowi mas towarzyszyło pewne polepszenie metod kierowania gospodarką narodową przy występujących jeszcze nadal w tej dziedzinie brakach i niedociągnięciach.

Wykonanie planu i budżetu w 1955 r.

Plan produkcji przemysłowej został wykonany w 103,4 proc. Produkcja rolna wzrosła w stosunku do roku 1954 o 3 proc., mimo że zadania planu nie zostały na tym odcinku w pełni wykonane. W wyniku wzrostu produkcji przemysłowej i rolnej ludność otrzymała więcej towarów co znalazło wyraz we wzroście obrotów detalicznych o 11 proc. Inwestycje były o około 3 proc. wyższe niż w roku 1954. Zasługuje na podkreślenie osiągnięcie znacznego postępu w zakresie ekonomicznych wyników pracy przedsiębiorstw.

Lepszy niż w latach ubiegłych przebieg wykonania planu gospodarczego umożliwił wykonanie zaplanowanych dochodów budżetowych w 101,6 proc. przy wykonaniu wydatków w 100,2 proc.

Na obniżkę cen wydaliśmy w roku 1955 około 2,4 miliarda złotych, na zwiększenie stawek płac około 600 milionów złotych, na polepszenie warunków skupu około 1 miliard zł.

Elementem wzrostu stopy życiowej mas pracujących było także rozszerzenie usług socjalnych i kulturalnych (wzrost wydatków budżetowych wynosił 11 proc. w stosunku do roku 1954).

Rozwój gospodarki i wzrost stopy życiowej mogłyby być jednak znaczniejsze od osiągniętych, gdyby nie braki i niedomagania w naszej pracy oraz trudności jakie napotykaliśmy w roku ubiegłym.

Dotyczy to w pierwszym rzędzie rolnictwa. Zarówno produkcja roślinna jak i hodowlana wciąż jeszcze są, z punktu widzenia potrzeb, za małe. Wprawdzie rok ubiegły był rokiem urodzaju zbóż, jednakże nie dało to poprawy bilansu paszowego z powodu nieurodzaju ziemniaków.

Co się tyczy przemysłu, to mimo przekroczenia planu produkcji w całości, nie przezwyciężyliśmy do końca trudności na odcinku asortymentowego wykonania planu, jakości i rytmiczności produkcji, jak również wewnątrz - przemysłowej kooperacji. Poważną przyczyną tych braków były występujące w dalszym ciągu dysproporcje w rozwoju poszczególnych powiązanych ze sobą gałęzi produkcji. Dla przykładu przemysł materiałów budowlanych nie nadążał za rozwojem budownictwa.

W zaopatrzeniu rynku nastąpił wprawdzie wzrost obrotów detalicznych oraz poprawa w zaopatrzeniu ludności w szereg artykułów przemysłowych, jednakże na skutek niewykonania założonego planu produkcji rolnej oraz nieurodzaju ziemniaków podaż niektórych artykułów spożywczych, głównie mięsa i tłuszczów, była niewystarczająca, a ceny niektórych artykułów targowiskowych wzrosły.

W dziedzinie handlu zagranicznego ujemnym zjawiskiem było przekroczenie planu importu przy niewykonaniu w pełni planu eksportu.

Walka z nadmiernie rozbudowaną administracją nie dała wyników dostatecznie zadowalających.

W budownictwie mieszkaniowym ZOR nie zostały wykonane zadania oddawania izb mieszkalnych do użytku.

Nie mogą nas też uspokajać wyniki obniżki kosztów. Plan obniżki kosztów w całej gospodarce narodowej nie został w pełni wykonany. Istnieje szereg gałęzi gospodarczych, jak np. PGR, które wykazują pod tym względem od lat szczególne zaniedbania.

Budżet na rok 1956 przewiduje: dochody — 141,3 mlrd zł, wydatki — 136,7 mlrd zł

Przedkładany Wysokiej Izbie budżet Państwa na rok 1956 przewiduje dochody w kwocie 141,3 mlrd zł, wydatki zaś w kwocie 136,7 mlrd zł.

W cenach roku 1955 dochody budżetowe wzrastają w stosunku do ubiegłego roku o 6,9 proc., wydatki zaś o 7,1 proc. Główną część dochodów, podobnie jak w latach poprzednich, stanowią dochody z gospodarki uspołecznionej, które (wraz ze składkami na ubezpieczenia społeczne) wynoszą 86,7 proc. dochodów budżetowych roku 1956, co oznacza dalszy wzrost udziału dochodów z gospodarki uspołecznionej w związku z dalszym rozwojem socjalistycznego układu w naszej gospodarce.

Dochody z opodatkowania gospodarki nieuspołecznionej przewiduje się w sumie 5,9 mlrd zł, w tym z prywatnego przemysłu, handlu, rzemiosła i innych zajęć zawodowych 1,6 mlrd zł.

Podatek gruntowy, mimo wzrostu przychodowości, został zapreliminowany w sumie 4,1 mlrd zł, tj. prawie na poziomie wykonania ubiegłego roku.

Dochody od ludności wzrastają z 7 mlrd do 7,2 mlrd zł w związku ze zwiększeniem zatrudnienia i funduszu płac. Główną pozycję w tych dochodach stanowią wpływy z podatku od wynagrodzeń. W związku z podwyższeniem płac najniżej zarabiających granica zwolnień z podatku od wynagrodzeń została podniesiona z 410 zł do 550 zł.

Pragnąłbym przy tej sposobności poinformować Wysoką Izbę, że Rząd uważa za celowe złagodzenie skali podatku od wynagrodzeń.

W wydatkach budżetowych najsilniej wzrasta gospodarka narodowa (110,3 proc.), w cenach r. 1955. W cyfrach absolutnych wydatki na gospodarkę narodową wynoszą 73,4 mlrd zł i stanowią 55,7 proc. ogólnej sumy wydatków budżetowych roku 1956. Jeśli zsaldować wyniki działalności handlu zagranicznego, uwzględnione w dochodach i wydatkach budżetowych, suma wydatków na gospodarkę narodową wynosi 55,3 mlrd zł. Niezależnie od środków budżetowych, finansowanie gospodarki narodowej odbywa się także ze środków własnych przedsiębiorstw, wynoszących 22,2 mlrd zł (fundusz amortyzacyjny i zyski). Łączna kwota obejmująca środki budżetowe i środki własne wynosi 77,5 mlrd zł.

Główne kierunki wydatków na gospodarkę narodową w ramach łącznych sum z obu tych źródeł kształtują się następująco: na przemysł przeznacza się 36,4 mlrd zł, z czego ponad 22 mlrd zł na budownictwo nowych zakładów przemysłowych oraz na unowocześnienie techniczne i zwiększenie mocy produkcyjnych istniejących zakładów przemysłowych.

Największą część tych środków kierujemy na dalszy rozwój górnictwa, hutnictwa, chemii, przemysłu maszynowego i motoryzacyjnego oraz innych działów przemysłu ciężkiego, będącego podstawą rozwoju gospodarczego kraju.

Na budownictwo nowych dróg, remont i konserwację starych, transport i łączność przewiduje się 11,4 mlrd złotych.

Na rolnictwo (z leśnictwem) przeznacza się ogółem ponad 13 miliardów zł, w tym z kredytu bankowego przeznaczonego dla spółdzielni produkcyjnych i indywidualnego chłopstwa ca 2 mlrd zł.

W wyniku wzrostu produkcji rolnej oraz dalszego wzrostu produkcji przemysłu lekkiego, ludność otrzyma w roku 1956 towarów na łączną sumę 137,7 mlrd zł, co oznacza w cenach porównywalnych wzrost o 8,4 proc. w stosunku do roku 1955. W szczególności wzrośnie podaż szeregu artykułów przemysłowych. Co się tyczy artykułów spożywczych, zakłada się wzrost podaży, między innymi, pieczywa, mąki pszennej i cukru. Przewiduje się również zwiększenie podaży tłuszczów roślinnych oraz masła i mleka, co łącznie pozwoli na poprawę zaopatrzenia ludności miejskiej w artykuły białkowe, jednakże w dziedzinie mięsa i tłuszczów zwierzęcych może być, mimo wzrostu, odczuwany w dalszym ciągu brak pełnego zaspokojenia potrzeb.

Postęp w zaspokajaniu potrzeb ludności uwidoczni się również w dziedzinie socjalnej i kulturalnej. Wydatki na te cele wzrosną o 7,2 proc.

Łącznie wydatki na gospodarkę narodową i usługi socjalne i kulturalne wyniosą 105,7 mlrd zł, co stanowi 80,2 proc. wszystkich wydatków budżetowych ponoszonych w roku bieżącym.

Budżet więc tegoroczny, podobnie jak budżety lat poprzednich, jest budżetem pokojowego budownictwa gospodarczego i rozwoju kulturalnego narodu. Jego pokojowy charakter podkreślony jest jednak w tym roku w szczególny sposób, jeśli się zważy, że wydatki na obronę narodową spadają o około 7 proc.

W cenach r. 1956 wyrażają się one kwotą 12,1 mlrd złotych, stanowiąc 9,2 proc. ogółu wydatków budżetowych rb.

Poprawić organizację pracy w przemyśle

Przechodząc do szczegółowego omówienia budżetu pragnąłbym zatrzymać uwagę obywateli posłów na niektórych sprawach gospodarki narodowej.

Narodowy Plan Gospodarczy na rok 1956 zakłada dalszy wzrost produkcji środków konsumpcji z zachowaniem przewagi tempa wzrostu produkcji środków wytwórczości. Równocześnie plan gospodarczy kładzie nacisk na dalsze stopniowe złagodzenie rozpiętości między rozwojem przemysłu i rolnictwa i dalszą poprawę stopy życiowej mas pracujących.

W ramach tego postępu produkcja środków wytwórczości powinna wzrosnąć o 7,4 proc. Szczególnie poważne postępy uzyskamy w tak ważnych dla kraju działach, jak maszyny i urządzenia, a zwłaszcza maszyny rolnicze (wzrost o 29 proc.) i obrabiarki (wzrost o 16 proc.), stal (wzrost o ok. 10 proc.), wyroby walcowane (wzrost ponad 13 proc.), blacha (wzrost o ponad 35 proc.), energia elektryczna (wzrost o 10,5 proc.), kwas siarkowy (wzrost o 8,5 proc.), nawozy azotowe w przeliczeniu na N2 (wzrost o 20,5 proc.).

Produkcja przemysłowych artykułów konsumpcyjnych wzrośnie o 6,8 proc. Między innymi nastąpi wzrost produkcji tkanin wełnianych (o 3,4 proc.), jedwabnych (o 4,9 proc.), obuwia skórzanego (o 10,8 proc.), mydła do prania (o 36,4 proc.), papierosów (o 5 proc.), motocykli (o 42,9 proc.), rowerów (o 11,7 proc.), odbiorników radiowych (o ponad 20 proc.). Obok ilościowego wzrostu produkcji, kładziemy nacisk na dyscyplinę asortymentową, na jakość produkcji, na usuwanie deficytów asortymentowych.

Wzrost produkcji wpływa na podniesienie dochodów budżetowych. Obniżka kosztów własnych założona w planie przemysłu w wysokości 2,3 proc., przynosi 4,8 mlrd zł. Zadanie to powinno być nie tylko wykonane, ale i przekroczone, co wymaga wypowiedzenia ostrej walki brakom i niedociągnięciom, jakie ujawniły się w szeregu gałęzi przemysłu w roku ubiegłym.

Niezmiernie poważne zadania związane z przezwyciężeniem tych niedociągnięć stoją w r. 1956 przed całym aparatem gospodarczym. Przedsiębiorstwom musi być okazana poważna pomoc w walce o usunięcie niedociągnięć. Równocześnie jednak musi wzrosnąć poczucie odpowiedzialności załóg i kierownictwa przedsiębiorstw za ilościowe i jakościowe wykonanie nałożonych na nie zadań. Dotychczasowe formy kierowania nie sprzyjały rozwojowi inicjatywy załóg na skutek zbyt drobiazgowej i hamującej opieki nad przedsiębiorstwami oraz nadmiernej rozbudowy aparatu centralnego i centralizacji decyzji. W związku z tym podjęta została uchwała KC PZPR i Rady Ministrów o rozszerzeniu uprawnień dyrektorów przedsiębiorstw.

Sprawy tej nie uważamy za zakończoną i będziemy ją nadal pogłębiać.

Rola i stanowisko majstra w produkcji nie są dostatecznie podkreślone. Majstrowie są bardzo ważnym ogniwem w aparacie produkcyjnym, będziemy się też starali rozszerzyć uprawnienia majstrów i wzmocnić to ogniwo organizacji produkcji.

Wiele zła wyrządzają zarówno w przemyśle jak i całej gospodarce narodowej błędy w systemach płac, premiowania, nagradzania, normach pracy itd.

Chcemy stopniowo usuwać te braki i wprowadzać nowe pobudki i zachęty skłaniające do pracy wydajnej, pobudzające do zdobywania coraz wyższych kwalifikacji. Chcemy też przez rozszerzenie uprawnień przedsiębiorstw i ich kierowników dać dobrym gospodarzom mienia państwowego możliwości swobodniejszej decyzji i zwiększyć zainteresowanie załóg wynikami pracy przedsiębiorstw.

Wiele załóg nie wie nic o tym, że istnieje u nas fundusz zakładowy, który tworzy się w każdej dobrze gospodarującej fabryce w wysokości zależnej od stopnia obniżenia kosztów własnych i że pieniądze z tego funduszu przeznaczone są na nagrody, na budownictwo mieszkaniowe i socjalne dla załogi. Nie podaje się do wiadomości załóg, jakiej wysokości fundusz został utworzony, i w oparciu o jakie osiągnięcia, na jakie cele został przeznaczony, jakie nagrody zostały z niego przyznane i komu, a jeśli fundusz nie został utworzony, to z jakich przyczyn i z czyjej winy. Same przepisy o funduszu zakładowym wymagają zmian i udoskonaleń dla uczynienia funduszu bardziej atrakcyjnym.

Coraz głębszą i powszechniejszą staje się świadomość ogromu szkód, jakie przynosi społeczeństwu zła gospodarka. Masy pracujące domagają się podjęcia ostrej walki z niegospodarnością, rozrzutnością, marnotrawstwem i nadużyciami.

Głównym więc naszym zadaniem w dziedzinie przemysłu, wspólnym zadaniem zarówno tych, którzy bezpośrednio stoją przy produkcji jak i tych, którzy wyznaczają jej zadania, jest podniesienie na wyższy poziom organizacji pracy w zakładach i metod kierowania zakładami pracy, zwiększenie poczucia odpowiedzialności za ilość, jakość i koszt własny produkcji, przyspieszenie postępu technicznego i zwiększenie na tej podstawie wydajności pracy.

Szybciej podnosić poziom produkcji rolnej

Podstawowym zadaniem naszej polityki gospodarczej jest osiągnięcie szybszego niż dotychczas wzrostu produkcji rolnej. Plan na rok 1956 przewiduje wzrost produkcji globalnej rolnictwa o 5,5 proc., w tym produkcji roślinnej o 7,1 proc. i produkcji zwierzęcej o 3,5 proc. Odzwierciedla on zadania 5-letniego planu rozwoju rolnictwa, wytyczonego przez V plenum KC PZPR.

Poważne zadania w dziedzinie wzrostu produkcji rolniczej i torowania drogi socjalistycznym formom gospodarowania stoją przed PGR-ami. Ich produkcja globalna powinna wzrosnąć w roku 1956 o 15,1 proc., w tym produkcja roślinna o 13,1 proc., a zwierzęca o 20,2 proc.

W pracy PGR uwidocznił się w ub. roku pewien postęp, zarówno w dziedzinie rozszerzenia arealu uprawowego jak i w dziedzinie wzrostu produkcji. Tym niemniej w licznych zespołach występują jeszcze poważne zaniedbania. Nie ulega wątpliwości, że pewnym utrudnieniem w mobilizowaniu załóg PGR był odgórny system planowania i deficytowość PGR-ów. Zmieniliśmy tę sytuację w bież. roku.

Będziemy walczyć z ograniczeniem inicjatywy kierowników gospodarstw i rozrostem administracyjnym zjednoczeń. Stawiając na dobrego gospodarza, chcemy mu stworzyć warunki rozporządzania przede wszystkim własnymi, przez siebie wygospodarowanymi, środkami na potrzeby gospodarcze oraz na budownictwo mieszkaniowe i nagrody uzyskane dla załóg w ramach funduszu zakładowego.

Suma środków budżetowych i środków własnych przeznaczonych na finansowanie PGR wynosi 4,1 mlrd zł, z czego na inwestycje i kapitalne remonty ponad 3 mlrd złotych.

Zadania na froncie rolnym nie mogą być osiągnięte bez systematycznego rozwoju spółdzielczości produkcyjnej, ponieważ bez przekształcenia drobnych, rozproszonych, zacofanych gospodarstw indywidualnych w wielkie, nowoczesne, zmechanizowane gospodarstwa spółdzielcze nie osiągniemy prawdziwie wielkiego postępu w rolnictwie.

Dlatego będziemy w roku bieżącym silniej jeszcze niż w latach ubiegłych popierać ruch spółdzielczy na wsi poprzez pomoc ekonomiczną, organizacyjną i polityczną.

Nie możemy tracić z oczu faktu, że w okresie planu 5-letniego przeważającą masę produktów rolnych wytwarzać będą jeszcze nadal gospodarstwa indywidualne, którym obowiązani jesteśmy także okazać wzmożoną pomoc, celem podniesienia ich produkcji i towarowości. Szczególną rolę w wykorzystaniu rezerw tkwiących w indywidualnej gospodarce chłopskiej winien odegrać rozwój prostej kooperacji.

Warunki gospodarcze chłopów indywidualnych ulegną w roku 1956 znacznej dalszej poprawie. Ceny żywca, zostały podniesione. Lepsze zaopatrzenie w nawozy i maszyny pozwoli na lepszą uprawę ziemi. Dostawy obowiązkowe pozostaną na poziomie roku ubiegłego. Mimo wzrostu dochodowości wsi podatek gruntowy pozostanie niezmieniony. Państwo udzieli chłopom indywidualnym pomocy kredytowej w wysokości przeszło 1 mlrd zł, z czego połowę na długie terminy. W ten sposób Rząd wciela w życie uchwały V plenum KC PZPR, nad którymi dyskutowała cała wieś polska. Przyjęła ona z zadowoleniem nowe bodźce ekonomiczne oraz zapowiedź szybszego wzrostu produkcji maszyn rolniczych i wzrostu zaopatrzenia wsi.

W szybkim podnoszeniu produkcji rolnej i przebudowie społecznej wsi wielka rola przypada państwowym ośrodkom maszynowym. Liczba ich wzrośnie o 10. Nastąpi dalszy wzrost liczby traktorów w POM o przeszło 5800 sztuk (w przeliczeniu na traktory 15-konne), a prace POM obejmą 5,6 mln hektarów orki średniej. Zakres robót wzrośnie zatem o 21 proc.

Na sfinansowanie POM-ów i GOM-ów przeznacza się kwotę 2,9 mlrd zł, z czego na inwestycje 1,2 mlrd zł.

Z dalszych form pomocy dla rozwoju rolnictwa podkreślić należy wzrost wydatków na konserwację i eksploatację urządzeń wodnomelioracyjnych o 21 proc. Wykonane zostaną nowe melioracje na gruntach ornych, łąkach i pastwiskach o 155 tys. ha oraz zagospodaruje się łąki i pastwiska na obszarze ponad 72 tys. ha. Poważnie wzrośnie zaopatrzenie w maszyny rolnicze. Dostawy nawozów sztucznych zwiększą się o 44 tys. ton w porównaniu z rokiem ubiegłym. Elektryfikacja wsi obejmie około tysiąc, a radiofonizacja około 3 tys. wsi, PGR i spółdzielni produkcyjnych.

Na podstawie założonego wzrostu produkcji rolniczej i jej towarowości zwiększy się w r. 1956 skup zboża z 2,8 do ca 3 mln ton, żywca (bez bekonów) z 771 do 816 tys. ton, mleka z 2,4 do 2,7 mlrd l, buraków cukrowych z 7,3 do 7,8 mln ton.

Nowym, poważnym czynnikiem zachęty do zwiększenia produkcji zbóż będzie objęcie kontraktacją nadwyżek zbożowych. Nowe warunki skupu trzody chlewnej i bydła powinny pobudzać do dalszego rozwoju kontraktacji zwierząt.

Niezmiernie doniosłą rolę ma do odegrania aparat rolnictwa i aparat kontraktacyjny, a także aparat skupu w propagowaniu uprawy kukurydzy. Obszar kukurydzy wzrośnie w roku 1956 o 125 proc., osiągając co najmniej 185 tys. ha jako minimalne zadanie. Dla rozwoju uprawy kukurydzy będziemy popierać budowę suszarni oraz silosów.

Rozwój przemysłu i budownictwo mieszkaniowe — głównym celem inwestycji

Rozwój naszego przemysłu, rolnictwa, transportu i innych gałęzi gospodarki narodowej, jak również rozwój gospodarki mieszkaniowej, urządzeń socjalnych, kulturalnych, komunalnych zależy w poważnym stopniu od środków, które państwo przeznacza na inwestycje. Rozszerzają one

● Ciąg dalszy na str. 4

Fragmenty referatu ministra Dietricha

● Ciąg dalszy ze str. 3

bazę materialną produkcji i tworzą fundament naszego postępu.

Wyznaczając zakres inwestycji mamy jednocześnie na uwadze konieczność zachowania właściwych proporcji w podziale dochodu narodowego, aby zapewnić stały i nieprzerwany wzrost stopy życiowej mas pracujących.

Nakłady planu inwestycyjnego na rok 1956 wynoszą 47,8 mlrd zł, wykazując wzrost w stosunku do roku ub. w cenach porównywalnych o 9,4 proc. W ramach tej sumy wydatkowanych będzie z budżetu ponad 38 mlrd zł.

Zgodnie z linią rozwojową naszej gospodarki, największa suma nakładów inwestycyjnych przeznaczona jest na rozwój przemysłu, którego udział w całości nakładów planu inwestycyjnego wynosi ponad 46 proc. Wzrost nakładów na inwestycje przemysłu w stosunku do roku 1955 wynosi 10,9 proc.

Jednocześnie staramy się w dalszym ciągu przyspieszyć rozwój bazy produkcyjnej rolnictwa. W związku z tym nakłady inwestycyjne w rolnictwie wzrastają o 11,7 proc., w tym w PGR o 7,3 proc., a w Ministerstwie Rolnictwa o 15,4 proc. Bankowe kredyty inwestycyjne dla spółdzielni produkcyjnych i indywidualnych chłopów wzrastają o 21 proc.

Poważny wzrost nakładów inwestycyjnych następuje w dziedzinach bezpośredniego zaspokajania potrzeb ludności. Tak np. w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego wzrost wynosi 15,1 proc., w dziedzinie urządzeń socjalnych i kulturalnych — 13,8 proc.

Poważną sprawą jest brak dostatecznej troski o to, by środki pieniężne koncentrować na jednym czy kilku obiektach, szybko je kończyć i dawać produkcję potrzebną krajowi.

Wzrost wydatków na oświatę, naukę, kulturę i świadczenia socjalne

Rozwojowi naszej gospodarki towarzyszy systematyczny postęp w dziedzinie oświaty, kultury, nauki, ochrony zdrowia i świadczeń socjalnych.

Wydatki na te cele wynoszą w budżecie 32,3 mlrd zł, co oznacza w cenach porównywalnych wzrost o 7,2 proc. Obejmują one następujące cztery podstawowe dziedziny:

1) szkolnictwo ogólnokształcące, zawodowe i wyższe,
2) naukę,
3) kulturę i sztukę,
4) ochronę zdrowia, kulturę fizyczną, pomoc socjalną i ubezpieczenia.

Na cele związane ze szkolnictwem wszystkich typów i szczebli przeznacza się w budżecie na rok 1956 — 10,1 mlrd zł, tj. o 7,1 proc. w cenach porównywalnych więcej niż w roku 1955.

Ogólna liczba uczącej się młodzieży wyniesie w roku bieżącym 4,5 mln. Z tej liczby 3,6 miliona uczniów przypada na szkoły podstawowe.

Liczba uczniów w szkołach średnich ogólnokształcących wzrosła na koniec 1955 r. do 201 tys.

W szkolnictwie zawodowym mamy około 1.800 szkół finansowanych z budżetu, w których pobiera naukę bez mała pół miliona uczniów.

W szkołach mamy nadmierne zagęszczenie związane z nienadążaniem budownictwa szkół za szybkim wzrostem potrzeb. W r. 1956, przy wzroście liczby oddziałów w szkołach podstawowych o ca 5400, liczba dzieci przypadająca na jeden oddział zwiększy się o 2,5 proc. Stan budynków szkolnych, higieny i wyposażenia szkół w pomoce naukowe jest na wielu odcinkach jeszcze nie zadowalający.

Budżet na r. 1956 umożliwia pewną poprawę na wszystkich tych odcinkach.

Szkolnictwo wyższe przeszło w ubiegłym okresie burzliwy rozwój. Pod względem liczby studentów w stosunku do liczby ludności zajmujemy — obok Związku Radzieckiego — jedno z czołowych miejsc w świecie. W 1956 r. nastąpi dalszy rozwój wyższego szkolnictwa zaocznego, szczególnie na kierunkach rolniczych i technicznych.

Dla usprawnienia procesu nauczania i podniesienia poziomu absolwentów wyższych uczelni zlikwiduje się ostatecznie studia dwustopniowe i przejdzie się na studia jednolite (magisterskie).

Zwiększymy pomoc materialną dla studentów, co wyrazi się w pewnym podwyższeniu wydatków na stypendia, w zwiększeniu liczby miejsc w domach akademickich oraz w podniesieniu dotacji na stołówki akademickie.

Jeśli idzie o drugą dziedzinę, tj. o rozwój nauki, na podkreślenie zasługuje fakt coraz większego skupienia wysiłków wokół zagadnień szczególnie ważnych dla rozwoju gospodarki i kultury.

Poważnym zagadnieniem będzie problem opanowania energii jądrowej i jej zastosowania do celów pokojowych w przemyśle, rolnictwie, medycynie, biologii i wielu naukach technicznych.

Wydatki budżetowe na badania i prace naukowe wzrastają do kwoty 600 mln zł. Ponadto gospodarcze instytuty naukowo-badawcze i resorty otrzymują z budżetu na działalność naukowo-badawczą 1,1 mlrd zł, tak że łączne wydatki na naukę wyniosą 1,7 mlrd zł.

Rok 1956 przyniesie dalsze powiększenie liczby instytucji służących rozwojowi i upowszechnieniu kultury i sztuki, a zwłaszcza bibliotek, domów kultury, świetlic gromadzkich i kin wiejskich. Rozszerzy się zakres audycji radiowych i telewizyjnych. Polska kinematografia zamierza zaprezentować 8 nowych filmów fabularnych oraz szereg filmów dokumentalnych i popularno - naukowych.

Wydatki budżetowe na kulturę i sztukę przewidziane są w wysokości 1,5 miliarda zł.

Ochrona zdrowia, kultura fizyczna, pomoc socjalna i ubezpieczenia otrzymają z budżetu 20,1 mlrd zł, czyli o 1,5 mlrd więcej niż w roku ubiegłym, co oznacza wzrost w warunkach porównywalnych o 6,6 proc., w tym wydatki na ochronę zdrowia wzrastają o 10,2 proc.

Pomimo wydatkowania poważnych środków na ochronę zdrowia — stan szpitalnictwa i innych urządzeń zdrowotnych nie może nas zadowalać.

Ilość łóżek w szpitalach wzrośnie wprawdzie do 141,8 tys. (wzrost o ponad 5.500 łóżek) jednakże w wielu ośrodkach zagęszczenie chorych jest nadmierne i nie zawsze mogą oni korzystać z niezbędnego leczenia w szpitalach. Dotyczy to szczególnie takich województw, jak kieleckie, białostockie, rzeszowskie, łódzkie i warszawskie.

Poważne braki istnieją w zakresie zaopatrzenia placówek zdrowia w sprzęt i narzędzia lekarskie, w bieliznę, narzeka się na niedociągnięcia w wyżywieniu chorych. Budżet umożliwia pewną poprawę na tych odcinkach.

Z zagadnień nie rozwiązanych w dziedzinie pomocy socjalnej wymienić należy problem rent i emerytur. W 1954 roku zmieniono w pewnym stopniu wysokość zaopatrzeń. W roku bieżącym zostanie zrobiony dalszy krok w tej dziedzinie.

Szersze uprawnienia rad narodowych — zwiększone budżety terenowe

Przejdę z kolei do omówienia budżetów terenowych, w których znajduje odbicie bogata problematyka prac terenowej władzy państwowej. Zakres działania rad narodowych systematycznie rozszerza się.

Przekazaliśmy i przekazujemy nadal radom narodowym szereg nowych zadań. Dla przykładu: w dziedzinie przemysłu i handlu przekazano radom narodowym szereg przedsiębiorstw, w dziedzinie ochrony zdrowia niektóre sanatoria i domy leczenia dzieci, w dziedzinie działalności kulturalnej szereg instytucji o znaczeniu lokalnym. Z dniem 1.I.1956 r. przekazano pod nadzór rad narodowych dyrekcje budowy osiedli robotniczych, a z dniem 1.I.1957 r. przekażemy środki na budownictwo mieszkaniowe. Przekażemy też szereg zadań w dziedzinie finansowania rolnictwa. Poddaliśmy nadzorowi prezydiów rad narodowych organa Milicji Obywatelskiej. Podjęliśmy uchwałę o popieraniu czynów społecznych i pokrywaniu związanych z tym wydatków. Uprawnienia rad narodowych w dziedzinie budżetowej zostały rozszerzone. W toku opracowania i wypróbowywania są uproszczone metody wykonywania budżetu.

Rozszerzanie zadań rad narodowych znajduje wyraz w postępującym od szeregu lat wzroście udziału budżetów terenowych w budżecie państwa. Wynosi on obecnie 16,3 proc.

Czy możemy uważać, że w ten sposób uczyniliśmy wszystko co jest potrzebne dla decentralizacji władzy państwowej? Taki pogląd byłby niesłuszny. Prawidłowa decentralizacja wymaga nie tylko przeniesienia na rady narodowe i ich prezydia określonych uprawnień, podporządkowania im przedsiębiorstw terenowych i instytucji socjalnych i kulturalnych, ale także zmniejszenia zbytniej centralizacji, uproszczenia planowania gospodarczego i finansowego, usuwania zbyt głęboko sięgającej niekiedy ingerencji resortów w sprawy należące do zakresu działania rad narodowych, a w związku z tym zmiany stylu pracy administracji centralnej.

Podstawowe kierunki wydatków budżetów terenowych na rok 1956 przedstawiają się następująco:

terenowa gospodarka narodowa 40,4 proc.,

usługi socjalne i kulturalne 50 proc.,

administracja terenowa 9,6 proc.

Udział wydatków na gospodarkę narodową oraz na cele socjalne i kulturalne w ogólnej sumie wydatków budżetów terenowych wzrasta z 88,8 proc. w r. 1955 do 90,4 proc. w r. 1956 przy spadku udziału wydatków na administrację z 11,2 proc. do 9,6 proc. co daje poprawę struktury wydatków.

Również struktura strony dochodowej budżetów terenowych poprawia się. Zwiększa się bowiem stosunkowo ta część dochodów, której realizacja zależy od wysiłku władz terenowych, tj. dochodów z gospodarki terenowej i udziałów w dochodach ogólnopaństwowych. Natomiast maleje udział dotacji wypłacanej z budżetu centralnego.

Pomyślne wykonanie budżetów terenowych wymaga dalszego usprawnienia pracy prezydiów rad narodowych. Konieczne jest zwrócenie większej uwagi na systematyczne i terminowe pobieranie dochodów budżetowych, wykrywanie źródeł dodatkowej masy towarowej na potrzeby ludności. Konieczne jest dalsze usprawnienie pracy przemysłowych przedsiębiorstw terenowych, dostosowanie ich produkcji przede wszystkim do potrzeb rynku, energiczne zwalczanie marnotrawstwa, poprawienie obsługi klientów w zakładach handlowych i gastronomicznych.

Sprawą, która wymaga dokładniejszego zajęcia się nią ze strony Min. Finansów jest wzmocnienie nadzoru nad aparatem podatków miejskich. Obywatel prezes Rady Ministrów wspomniał już o wynikach kontroli przeprowadzonych w ub. r. przez aparat Min. Kontroli Państwowej i Min. Finansów. Potwierdzają one, że na tym odcinku nie dość dokładnie śledziliśmy zachodzące zmiany i nie nadążaliśmy za nimi w polityce kadrowej podatkowych służb terenowych. Nadużyciom podatkowym i próbom ukrywania przed państwem dochodów i obrotów wydana będzie ostra walka. Jednocześnie będziemy ostro reagować na próby przegięć aparatu i niesłusznego obciążania drobnych przedsiębiorstw, zwłaszcza rzemieślniczych.

* * *

Wysoka Izbo!

Budżet na rok 1956 jest budżetem dalszego uprzemysłowienia kraju i przyspieszenia tempa rozwoju naszej produkcji rolniczej oraz umacniania socjalistycznych form gospodarowania.

Daje on wyraz trosce partii i rządu w dziedzinie zaspokojenia gospodarczych i kulturalnych potrzeb społeczeństwa oraz podwyższenia stopy życiowej mas pracujących.

W szczególności, jak to już podano do publicznej wiadomości, rząd przystąpił do regulowania płac w wielu gałęziach gospodarki narodowej, administracji i instytucjach socjalnych.

Realizacja tego programu wymaga przeznaczenia kwoty 5 mlrd zł w skali rocznej. Ponieważ jednak podwyżki płac będą przeprowadzane sukcesywnie w ciągu roku 1956 rząd zgłasza wniosek o upoważnienie go do wydatkowania z nadwyżki budżetowej bieżącego roku sumy 2,5 mlrd zł.

Niezależnie od tego rząd zamierza przeznaczyć część nadwyżki na sfinansowanie obniżek cen niektórych artykułów konsumpcyjnych.

Możliwości te rząd opiera na przewidzianej w budżecie państwa nadwyżce budżetowej. Wypracowanie jej jednak jest zadaniem niemałym.

Zakłada ono poważny wzrost produkcji i należyte wykonanie obniżki kosztów. Wiemy zaś, że przy całym postępie jaki corocznie pod tym względem osiągamy mamy jeszcze w życiu gospodarczym wiele braków, błędów i niedociągnięć. Te błędy i niedociągnięcia hamują nasz rozwój oraz ograniczają możliwości zaspokojenia potrzeb mas pracujących. Dlatego konieczne jest znaczne zwiększenie naszych wysiłków. Jeżeli bowiem przekroczymy plany produkcyjne, przekroczymy wydajność pracy i zadanie obniżki kosztów, będziemy dbać należycie o postęp techniczny, jakość produkcji i potanienie inwestycji — otworzymy perspektywy dalszego postępu. Oto zadanie całego społeczeństwa i zarazem kierunek wysiłków rządu.

Sprawozdanie komisji finansowo-budżetowej

wygłoszone przez posła Gierka

Poseł Gierek, referując sprawozdanie komisji finansowo-budżetowej, stwierdził m. in.:

Przedłożony przez rząd do uchwalenia projekt budżetu państwa na rok 1956 — mówił m. in. poseł Gierek — był żywo dyskutowany przez posłów w poszczególnych komisjach sejmowych.

Do wniesionego przez rząd projektu budżetu na rok 1956, przewidującego w dochodach sumę złotych 141.309.052.000, w wydatkach sumę złotych 136.679.780.000, a nadwyżkę dochodów nad wydatkami zł 4.629.272.000 — podczas obrad komisji i podkomisji zgłoszono szereg wniosków zmieniających poszczególne pozycje wydatków i dochodów.

Komisja postanowiła zwiększyć wydatki bieżące budżetu państwa w kilku działach, a m. in. w gospodarce narodowej o 118.785.000 zł, w oświacie i wychowaniu o 13.353.000 zł, w szkolnictwie zawodowym o 4.493.000 zł, w nauce i szkolnictwie wyższym o 12.000,000 zł, w kulturze i sztuce o 2.991.000 zł, w zdrowiu i kulturze fizycznej o 22.388.000 zł. Rezerwy zwiększono o 75.000.000 zł. Łącznie wydatki budżetu państwa zwiększono o kwotę 275.499.000 zł.

Natomiast zmniejszono wydatki bieżące budżetu państwa na obronę narodową o kwotę 74.000.000 zł.

Również wydatki inwestycyjne budżetu państwa uległy zmianom, a m. in. zwiększono je łącznie o kwotę 9.782.000 zł. Natomiast zmniejszono wydatki inwestycyjne budżetu państwa łącznie o 22.015.000 zł, w tym na administrację o 2.015.000 zł.

W ostatecznym więc wyniku projekt budżetu uchwalony przez komisję ustala:

w dochodach sumę 141.309.771.000 zł,

w wydatkach sumę 136.869.046.000 zł,

nadwyżkę dochodów nad wydatkami na 4.440.725.000 zł.

Do tekstu projektu ustawy budżetowej na rok 1956, Komisja Finansowo-Budżetowa wniosła również poprawki, a m. in.: „Upoważnia się Radę Ministrów do sfinansowania z nadwyżki budżetowej podwyżki płac w niektórych gałęziach gospodarki narodowej, administracji i instytucjach socjalnych oraz podwyżki emerytur i rent".

W toku prawie dwutygodniowej ożywionej dyskusji nad przedstawionym przez rząd projektem budżetu państwa na rok 1956 wielu posłów — członków komisji zgłosiło poważne ilości wniosków i dezyderatów pod adresem rządu i poszczególnych resortów.

Wszystkie zgłoszone na posiedzeniach komisji i podkomisji wnioski i dezyderaty zostaną przekazane Prezydium Rządu do rozpatrzenia i załatwienia.

Następnie pos. Gierek omówił wykonanie zadań Narodowego Planu Gospodarczego na rok 1955.

Następnie, po nakreśleniu zadań, jakie stoją przed naszą gospodarką w bieżącym roku m. in. Gierek oświadczył:

— Rok 1956 jest pierwszym rokiem planu 5-letniego. Głównym akcentem tego planu jest wykorzystanie rezerw i postępu technicznego dla stworzenia realnej podstawy do wzrostu stopy życiowej.

Przedstawiając uchwalony przez Komisję Finansowo-Budżetową projekt budżetu na rok 1956, pos. Gierek wnosi w jej imieniu o uchwalenie rządowego projektu ustawy budżetowej z poprawkami komisji.

W sejmowych kuluarach

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Kuluary sejmowe — to miejsce, gdzie w czasie przerw w obradach trwają żywe dyskusje, ścierają się poglądy, można by powiedzieć na tematy „w skali krajowej". Tu można już palić (w głównej sali obrad — nie), tu dziennikarze mają okazję „złapać" posłów czy członków rządu, z którymi zamierzają porozmawiać, „wyciągnąć" interesujące ich informacje.

Ale... dość refleksji. Muszę wykorzystać tę 20-minutową przerwę w obradach i porozmawiać z posłami Białostocczyzny. Są. Na kanapce pod jednym z okien dostrzegam posłów Zychowicza, profesora Czystohorskiego, dra Sadowskiego, Iwanowa i Zubrycką. Właśnie przed chwilą złożyli gratulacje byłemu przewodniczącemu Prezydium WRN w Białymstoku tow. Mieczysławowi Moczarowi, który objął przed paru dniami tekę ministra Państwowych Gospodarstw Rolnych.

Wbrew moim (schematycznym) przypuszczeniom — nie rozmawiają wcale na „tematy służbowe", lecz żartują z posła Zychowicza, że powinien sobie zaangażować sekretarkę — w związku z tym, iż listy od swoich wyborców otrzymuje nawet tu, w czasie kilkudniowego pobytu w Warszawie.

— Nie trzeba... — broni się z uśmiechem poseł Zychowicz. — Ja nie dygnitarz, a prosty chłop. Lepiej potrafię załatwić niektóre sprawy, jak niejedna sekretarka.

Włączam się do ogólnej rozmowy i wypytuję tow. Zubrycką o wkład naszych posłów w prace komisji sejmowych.

— No cóż, udało nam się przekonać komisje o tym, że trzeba zwiększyć budżet na oświatę w województwie białostockim o jeden milion złotych, szczególnie na budowę żłobków w Zambrowie, Fastach i Białymstoku. Ja jestem członkiem sejmowej Komisji Gospodarki Komunalnej. Na posiedzeniu tej komisji przyjęto mój wniosek o wstawienie do budżetu odpowiedniej sumy na budowę kolektora w Wysokiem-Mazowieckiem. Wnioski te w formie gotowych dezyderatów zostaną przedstawione, jak sami słyszeliście przed chwilą z ust marszałka Sejmu, w Prezydium Rządu i zrealizowane z tak zwanej rezerwy budżetowej.

Poseł tow. Sadowski wniósł poprawkę do budżetu płac pracowników służby zdrowia w naszym województwie i zgłosił wniosek — komisja przyjęła go — o sfinansowanie budowy pralni w Państwowym Domu Dziecka w Białymstoku.

W dalszej rozmowie tow. Zubrycka stwierdziła jednak, że nasze Prezydium WRN białostockim posłom pracy tej nie ułatwiło. Dane budżetowe otrzymała ona dopiero w ostatniej chwili przed odjazdem z Białegostoku. Nie miała zatem czasu nawet pobieżnie się z nimi zapoznać. Gdy przestudiowała je już w Warszawie — okazało się, że są one bardzo niekonkretne (brak było nawet niektórych niezbędnych cyfr), nie dające argumentów celem poparcia szeregu wniosków podczas dyskusji na komisjach.

— Współpraca Prezydium WRN z naszym zespołem poselskim jest daleko niedostateczna — stwierdza na zakończenie naszej rozmowy tow. Zubrycka — warto by napisać kiedy szerzej o tym...

Postanowiłem zająć się tym tematem po powrocie do Białegostoku, tutaj bowiem nie starcza czasu na dłuższą rozmowę. Właśnie rozległ się pierwszy dzwonek — znak, że za minutę przerwa w obradach się kończy.

Zdążyłem tylko jeszcze dowiedzieć się, że do głosu w debacie budżetowej zapisał się również poseł Grzegorz Wojciechowski i Józef Zychowicz. Poseł dr Stanisław Sadowski zamierza natomiast zabrać głos podczas dyskusji nad projektem ustawy o warunkach dopuszczalności przerywania ciąży.

HENRYK KASZKOWIAK

Kukurydza - to pasza i treściwa i soczysta



Założenia planu 5-letniego w zakresie uprawy kukurydzy w woj. białostockim.

Łapiński spotkał Łętowskiego we wrotach, gdy ten powracał z pola z koniem i broną. Kiedy już byli w obejściu, Łętowski powiedział:

— Zrobiłem tak, jak mi radziłeś. Zabronowałem pod kukurydzę.

— To dobrze — powiedział Łapiński — w ten sposób zatrzymasz wilgoć w glebie.

— Będzie, albo nie będzie — rzekł Łętowski. Mam ją zasiać przecież na 20 arach — zamiast owsa. No i będę go miał mniej niż zwykle...

— Ale za to zebrana z tych 20 arów kukurydza da ci kiszonkę, którą będziesz mógł karmić obie swoje krowy przez całą zimę.

— Przesada! — rzekł Łętowski. — Czy kukurydza ma większe zalety niż inne rośliny pastewne?

— No, oczywiście — odpowiedział Łapiński — zaraz ci to udowodnię. **Po pierwsze**: kukurydza znosi nieźle suszę i wykorzystuje letnie deszcze wtedy, gdy inne zboża są już w stodole. **Po drugie**: kukurydza jest doskonałym przedplonem w przeciwieństwie do innych zbóż. **Po trzecie**: kukurydza nie wylega nawet przy największej dawce nawozów i nigdy się nie osypuje. **Po czwarte**: kukurydzę sadzi się po głównych siewach, a zbiera po żniwach. Uprawa jej więc nie zabiera gospodarzowi czasu w najgorętszym okresie. **Po piąte**: przy racjonalnej uprawie kukurydza sprzątnięta na zieloną masę może dać plon parokrotnie wyższy niż oba pokosy koniczyny...

— Przestań — zawołał Łętowski — nie starczy ci palców do wyliczenia wszystkich zalet.

Ale Łapiński niezrażony ciągnął dalej.

— **Po szóste: najważniejszą zaletą kukurydzy jest to, że daje ona jednocześnie paszę treściwą i paszę soczystą. Zboża i strączkowe dostarczają tylko paszy treściwej, zielonki i okopowe — tylko soczystej, a kukurydza daje jedno i drugie.**

— No, — zawołał Łętowski — tutaj już przesadziłeś. Bo jeżeli zbiorę kukurydzę na zielonkę, to mam paszę soczystą, ale przecież nie mam treściwej...

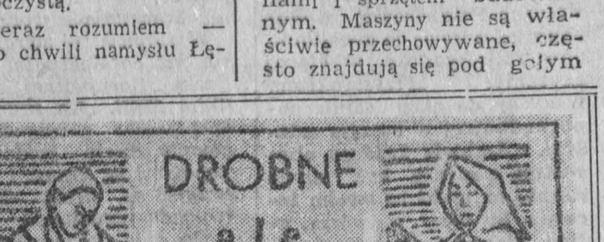
— Zaraz ci to wytłumaczę — rzekł Łapiński. — W naszych warunkach powinno się uprawiać kukurydzę głównie na zieloną masę, na kiszonki. Wtedy zbierzesz osobno kaczany, siekasz i robisz z nich kiszonkę. Kiszonka ta zawiera niewiele mniej białka niż śruta zbożowa, jest więc paszą treściwą. Łodygi zaś i liście kisi się, otrzymując w ten sposób paszę soczystą.

— Teraz rozumiem — rzekł po chwili namysłu Łętowski.

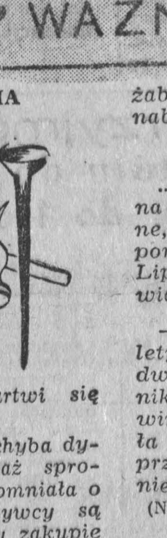
A MOŻE SPADNIE!...



Na ścianach domów, płotach, a nawet i drzewach przybite gwoździami lub pineskami, poprzyklejane — jedne trzymające się mocno, drugie szarpane wiatrem — wiszą różnego rodzaju ogłoszenia, afisze itp. Czy dużo trzeba, aby ten obrazek z Białowieży usunąć? Nie. Wystarczą jak na to skromne miasteczko tylko jedna lub dwie tablice ogłoszeń. Ale niestety, tablice ogłoszeń nie spadają z nieba, na co chyba liczy Prezydium GRN w Białowieży.



DWA ZDANIA



Gwoździe? I to do żabek? Kto by zawracał sobie tą drobnostką głowę w Powszechnym Domu Towarowym w Białymstoku. Wystarczy, że są żabki. A o gwoździe niech martwi się klient.

Tego zdania jest chyba dyrekcja PDT, ponieważ sprowadzając żabki zapomniała o gwoździach. A nabywcy są zdania innego: przy zakupie żabek chcieliby jednocześnie nabyć gwoździe.

POMYŁKA BYŁA

...stwierdza w odpowiedzi na notatkę w rubryce „Drobne, ale ważne" pt. „Drobna pomyłka" kierownik kina „22 Lipca" w Wysokiem-Mazowieckiem.

— „Sprzedano po dwa bilety na jedno miejsce w dwóch wypadkach". Jak wynika z wyjaśnienia: „jest to wina kasjerki, o czym została poinformowana, aby w przyszłości podobne wypadki nie powtórzyły się".

(Na podstawie korespondencji B.B., T.O.)

Szybciej, taniej i... lżej

Ryszard Dworakowski

Techniczny Inspektor Pracy Zarządu Głównego Zw. Zaw. Pracowników Budownictwa i Przem. Mat. Budowlanych

W sobotę, 21 bm., zakończyła w Warszawie obrady Krajowa Narada Budownictwa. Podczas dyskusji uczestnicy narady wytykali wiele błędów ciążących na naszym budownictwie, proponując najrozmaitsze drogi wyjścia.

W związku z problematyką Krajowej Narady Budownictwa zamieszczamy artykuł tow. R. Dworakowskiego, poruszający zagadnienia mechanizacji i racjonalizacji pracy na budowach.

Nie trzeba chyba dowodzić, że robotnicy budowlani są zainteresowani w mechanizacji robót na budowach i chętnie posługują się w pracy maszynami. Mechanizacja robót czyni pracę lżejszą, przyjemniejszą, podnosi wydajność pracy i w poważnym stopniu eliminuje wypadki.

MASZYNA TEŻ MOŻE „ZACHOROWAĆ"

Ale maszyna często, podobnie jak i człowiek, może nadwyrężyć swoje „zdrowie". Na wielu budowach spotykamy jeszcze wypadki niewłaściwego obchodzenia się robotników z maszynami i sprzętem budowlanym. Maszyny nie są właściwie przechowywane, często znajdują się pod gołym niebem, narażone na szybkie rdzewienie. Ponadto nie sprawdza się ich sprawności technicznej, nie konserwuje się i nie czyści. Występuje to na budowach i w zakładach stałych WZBW i BPZB. Wypadki takie zdarzają się często zwłaszcza na naszych budowach kluczowych — w Fastach i Zambrowie.

Takie postępowanie z maszynami zmniejsza ich żywotność, sprzyja powstawaniu awarii oraz nieszczęśliwych wypadków przy pracy.

Na domiar złego obserwuje się na budowach brak instrukcji odnośnie obsługi maszyn oraz ich konserwacji. To w poważnym stopniu przyczynia się do niewłaściwego stosunku robotników do maszyn. A przecież jednym z czynników obniżki kosztów własnych w budownictwie jest przedłużenie żywotności drogocennego sprzętu i maszyn, pełne wykorzystanie ich mocy produkcyjnej.

WSPÓŁTWÓRCY POSTĘPU

Robotnik jest współtwórcą postępu technicznego w budownictwie. Świadczą o tym zgłaszane liczne wnioski racjonalizatorskie. W Zjednoczeniu Budownictwa Miejskiego, między innymi racjonalizatorzy Konrasiuk i Laskowski wynaleźli urządzenie wstrząsacza do betoniarki typu „Nomar". Całkowicie zabezpiecza ono operatora przed okaleczeniem.

Inni racjonalizatorzy — Flajmer, Tkaczuk i Zawadzki usprawnili prowadnicę do tynków ciągnionych, co w skali rocznej przyniosło Zjednoczeniu 31 tys. złotych oszczędności. Zasługuje również na uwagę skonstruowane przez Klukowicza urządzenie zabezpieczające przed spadaniem taczek z pomostu wind częściowych w czasie transportu do góry.

Niestety, nie zostało ono zastosowane na budowach ZBM. Taczki z zaprawą i cegłami nadal spadają z wind, czego byłem sam świadkiem na budowie 174. Uważam, że urządzenie to, bardzo proste w konstrukcji, zasługuje na zastosowanie i rozpowszechnienie.

Na budowach nr 213, 160 A i 154 stosowane jest rusztowanie tzw. kompletowe, skonstruowane przez obywatela Grzesia.

Zdaniem jednak wielu robotników m. in. ob. Jana Zajkowskiego z budowy 213 oraz społecznego inspektora pracy z budowy 154 ob. Michała Chrabczaka, rusztowanie to budzi poważną obawę. Nie posiada dostatecznej statyczności (bardzo wywrotne) oraz jego pomosty są zbyt wąskie. Przez to ograniczona jest swoboda ruchów murarza i nie ma on gdzie ulokować cegły i zaprawy. Moim zdaniem, nadaje się ono jedynie do robót wewnętrznych — tynkarskich.

UKRÓCIĆ SAMOWOLĘ GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO

O ile Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego posiada poważne osiągnięcia w rozwoju ruchu racjonalizatorskiego, to nie można tego powiedzieć o Białostockim Przemysłowym Zjednoczeniu Budowlanym. Słabo rozwija się tam racjonalizacja, przez dłuższy okres czasu nie wprowadza się zgłoszonych usprawnień i wynalazków.

W poważnym stopniu hamuje wprowadzanie do produkcji pomysłów racjonalizatorskich w BPZB główny księgowy ob. Kopeć. Jednym pociągnięciem pióra niweczy on wysiłek racjonalizatora i całej komisji oceniającej wniosek. To nic, że komisja uznała projekt przenośnego daszka za nadający się do zastosowania. Zabezpiecza on całkowicie materiały budowlane przed zamoczeniem i oblodzeniem. Głównego księgowego nic to nie obchodziło — przekreślił wniosek racjonalizatora. Uznał on, że cegła i dachówki mogą być pokryte matami. A przecież maty przeznaczone są do chronienia muru przed przemarzaniem.

Sądzę, że dyrekcja BPZB zainteresuje się tym i w końcu ukróci samowolę głównego księgowego, który swoim postępowaniem hamuje postęp techniczny w Zjednoczeniu.

DUŻO JESZCZE MOŻNA ZROBIĆ

Wiele robót pracochłonnych w budownictwie, na przykład kucie bruzd i otworów w stropach żelbetonowych, ścianach betonowych i pod przewody elektryczne, rury instalacji wodociągowej oraz centralnego ogrzewania wykonuje się ręcznie za pomocą przecinaka względnie przebijaka rurkowego i młotka. W Związku Radzieckim prace te są zmechanizowane. Używa się do tego celu specjalnie skonstruowanej elektrycznej wiertarki. Przewiercanie ściany o grubości 75 cm. trwa od 6—30 minut.

Plan 5-letni zakłada zwiększenie wydajności pracy w budownictwie o 45—50 proc. przy podwyższeniu zatrudnienia o około 10 proc. Osiągnąć to można jedynie przez wprowadzanie na wszystkich budowach postępu technicznego i mechanizacji. I o tym nie wolno zapominać.

„KORDIAN" na scenie Teatru Narodowego w Warszawie



22 bm. w Teatrze Narodowym odbyła się premiera sztuki Juliusza Słowackiego — „Kordian". Reżyseria Erwin Axer, dekoracje i kostiumy Władysława Daszewskiego. Ilustracja muzyczna Zbigniewa Turskiego. NA ZDJĘCIU: fragment aktu drugiego. Kordian (Tadeusz Łomnicki), strach (Danuta Szaflarska), imaginacja (Janina Niczewska).

CAF — fot. Dąbrowiecki

Kto mówi: walka, ten musi powiedzieć: jedność

Hitlerowski zamach stanu w roku 1934 stał się dla klasy robotniczej sygnałem ostrzegawczym przed niebezpieczeństwem faszyzmu. Niemcy zamienione zostały w olbrzymi obóz militarny: wszelkie przejawy wolności i prawa zostały stłumione, zapanowało bezprawie. Nad światem zawisła groźba nowej wojny, nad Polską — groźba nowej niewoli. Rozumie to doskonale klasa robotnicza, nie rozumieją tego tylko jej prawicowi przywódcy spod znaku II Międzynarodówki.

W Polsce inicjatywa stawienia oporu hitleryzmowi i utworzenia w tym celu jednolitego frontu klasy robotniczej i frontu ludowego wychodzi od komunistów. Naczelne władze PPS odniosły się do tej inicjatywy negatywnie. Zapowiedziały też swoim masom członkowskim, że wszyscy, którzy przyłączą się lub wezmą udział w organizowaniu jednolitego frontu, będą karani organizacyjnie. Zakaz ten nie odniósł jednak pożądanego przez władze naczelne skutku. Spod dyscypliny partyjnej wyłamują się i opowiadają za tworzeniem wspólnego frontu z komunistami tacy działacze, jak Barlicki, Konstanty Bobowski, Stanisław Dubois, Płoski, Adam Próchnik, Andrzej Strug, prof. Zygmunt Szymanowski (biolog), Wanda Wasilewska i wielu innych, którym CKW PPS nie ma jednak odwagi nawet zagrozić sądem partyjnym.

Z inicjatywy tych właśnie towarzyszy powstaje pierwsze jednolitofrontowe pismo „Lewy tor". W skład komitetu redakcyjnego wchodzą socjaliści i komuniści. Pierwszy numer pisma ukazał się w styczniu 1935 roku. We wstępie od redakcji czytamy między innymi: *„Epoka, którą przeżywamy, jest próbą charakterów. Jeden miesiąc rządów faszystowskich pozwala nam lepiej poznać naszych najbliższych, niż długie lata życia i walki w normalnych warunkach...*

Ale klasie robotniczej w dobie obecnej nie wystarczy filozofia trwania... Przed proletariatem stoi w pierwszym rzędzie zagadnienie szukania dróg wyjścia z dzisiejszej sytuacji. Baczyć należy na to, ażeby nasze trwanie nie zamieniło się w rodzaj przystosowania się do obecnych warunków. Trwanie, jako stan bierny, prowadzi do tego nieuchronnie. I dlatego mówimy: czas obecny to nie tylko próba charakterów, to też próba woli. Woli zdecydowanej do przebicia się przez dzisiejszą rzeczywistość ku nowym drogom"...

Adam Próchnik w artykule „Zagadnienie jedności", analizując ówczesny okres, stwierdza, iż pochód faszyzmu wytworzył warunki, w których jedność działania klasy robotniczej jest kategorycznym nakazem i pisze:

„Są pewne konsekwencje, od których nie można się uchylić. Kto mówi socjalizm, musi powiedzieć: walka, kto mówi walka, musi powiedzieć jedność".

Działalność grupy „lewotorowej" znajduje coraz większy oddźwięk w dołowych masach PPS. Powstają komitety jednolitofrontowe wśród tramwajarzy, w elektrowni, gazowni miejskiej, we wszystkich większych fabrykach, w komitetach dzielnicowych PPS, a także w setkach organizacji terenowych PPS. Młodzież turowska, pod przewodnictwem Stanisława Dubois, wypowiada zdecydowaną walkę prawicowemu kierownictwu.

Nadchodzi przełomowy rok 1936. Fala jednolitofrontowa osiąga swoje najwyższe nasilenie. Oprócz „Lewego Toru", który z miesięcznika przechodzi na dwutygodnik, ukazuje się miesięcznik „Głos Współczesny", organ intelektualistów i naukowców polskich stojących na gruncie walki z faszyzmem, a w kilka tygodni później ukazuje się też pierwszy numer jednolitofrontowego tygodnika „Oblicze Dnia". Współpracownicy „Lewego Toru" pisują też do „Głosu" i „Oblicza".

Oddziaływanie prasy jednolitofrontowej jest olbrzymie. Walka z rządem sanacyjnym, który znajduje poparcie u hitlerowców i wzorując się na ich metodach poczyna sobie coraz śmielej, zaostrza się z dnia na dzień. Strajki i manifestacje robotnicze ogarniają cały kraj. Rząd nie waha się przed użyciem wojska i policji. Na ulicach Krakowa, Częstochowy, Lwowa padają zabici i ranni. Pogrzeby zabitych przeobrażają się w olbrzymie manifestacje.

Najsilniejszym ośrodkiem praktycznej działalności jednolitofrontowców w Warszawie były osiedla Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej na Żoliborzu i później także na Rakowcu. Tutaj komuniści wespół z pepesowcami, niezależnie od roboty politycznej, prowadzili akcję kulturalno-oświatową o szerokim zasięgu. Razem założyli i prowadzili przedszkole, szkołę i gimnazjum RTPD (z świeckim nauczaniem), pierwszy w Polsce teatr kukiełkowy „Baj", robotnicze kursy dokształcające, czytelnie czasopism, świetlice, biblioteki. Tu powstaje też „Czapka Frygijska", stowarzyszenie grupujące lewicową inteligencję twórczą.

W przeddzień 1 Maja odbył się w żoliborskim kinie wielki wiec, na którym przemawiał Adam Próchnik. Mówił o konieczności zjednoczenia wszystkich sił antyfaszystowskich. Sala wypełniona po brzegi zgotowała mu żywiołową owację. Nazajutrz z Żoliborza, i nie tylko z Żoliborza, popłynęły masy w zgodnych jednolitofrontowych pochodach na Plac Teatralny. „Takiej masowości pochodów majowych — pisały nazajutrz dzienniki — Warszawa dotąd nie znała". Okrzykom antyfaszystowskim oraz na cześć jednolitego frontu i frontu ludowego nie było końca. Charakterystyczną cechą wszystkich pochodów i wieców była radykalizacja haseł i olbrzymi entuzjazm, z jakim masy te hasła podchwytywały.

Reakcja rozwścieczonych tym wszystkim władz sanacyjnych, na czele których stał wówczas Składkowski, była natychmiastowa. Jeszcze tego samego dnia w godzinach popołudniowych do „Lewego Toru" wpada policja, przeprowadza dokładną rewizję, pieczętuje lokal, a redaktora, Konstantego Bobowskiego, aresztuje i wtrąca do Centralniaka. Aresztowania odbywają się w całym kraju. Setki jednolitofrontowców z PPS i KPP wędrują do więzień i do obozu w Berezie Kartuskiej. Wielu z nich padło, wielu dożyło naszych czasów i — choć z nadwątlonymi siłami — bierze dziś wydatny udział w budowie socjalistycznej Polski.

LEON WUDZKI

W odpowiedzi na krytykę

„Tym murom można przywrócić życie"

Niedawno zamieściliśmy w naszej „Gazecie" dwa artykuły „Tym murom można przywrócić życie" oraz „W centralnych zarządach głucho", w których pisaliśmy o konieczności odbudowy wypalonych murów na terenie Kolejowych Zakładów Konstrukcji Stalowych im. Rewolucji 1905 roku w Starosielcach. W odpowiedzi otrzymaliśmy z Centralnego Zarządu Drogowego następujące wyjaśnienie:

„Wobec ustalonej w planie 5-letnim budowy kilku wytwórni podkładów z betonu sprężonego, CZD zaplanował jedną z wytwórni zlokalizować w Starosielcach, wykorzystując w tym celu do odbudowy mury wypalonej hali i uzbrojenie terenu. Wytwórnia będzie obsługiwać sieć kolejową okręgu olsztyńskiego i częściowo warszawskiego.

Zgodnie z planem przewiduje się rozpoczęcie budowy zakładu w 1958 r., a jego uruchomienie nastąpi w roku 1959. Realizacja planu budowy rozpocznie się z chwilą zatwierdzenia planu przez PKPG. Ministerstwo Kolei uważa ustalony plan wykorzystania wymienionej hali na wytwórnię podkładów za najbardziej racjonalny w skali potrzeb PKP".

Kronika partyjna

W dniu 27 bm. o godz. 18 w sali ZZNP odbędzie się seminarium dla słuchaczy I roku materializmu dialektycznego i historycznego na temat „Przełomowe znaczenie XX Zjazdu KPZR dla walki o przywrócenie leninowskich norm życia partyjnego" (grupa tow. Chybowskiego).

Odpowiedzi redakcji

Ob. W. B. Białystok, ul. Wasilkowska. — Dziękujemy za krytyczne uwagi, które wykorzystaliśmy. Nie rozumiemy tylko dlaczego nie podpisaliście się pełnym nazwiskiem.

Akcja sanitarno-porządkowa trwa

W Białymstoku, podobnie jak w całym kraju, trwa obecnie wiosenna akcja sanitarno-porządkowa. Miejski Komitet Akcji Sanitarno-Porządkowej przeprowadził już setki kontroli, które wykazały, że nie wszędzie akcja ta przebiega dobrze, że, społeczeństwo naszego miasta nie przywiązuje zbyt dużej wagi do akcji sanitarno-porządkowej. Ażeby pobudzić aktywność mieszkańców miasta w akcji porządkowej, Miejski Komitet organizuje konkurs współzawodnictwa na najlepszych organizatorów oświatowo-sanitarnych oraz na najlepszego kontrolera sanitarnego.

Pod uwagę w konkursie brane będą następujące punkty, na przykład dla oświatowców: ilość wygłoszonych czy zorganizowanych pogadanek na temat akcji, ilość opracowanych tematów, kolportaż broszur sanitarnych oraz własna pomysłowość w organizowaniu akcji sanitarnej.

Przy ocenie pracy kontrolerów sanitarno-epidemiologicznych komisja weźmie pod uwagę: stan sanitarny oraz wygląd estetyczny posesji i otoczenia (ulic, placów), podnoszenie poziomu sanitarnego rejonu przez uświadamianie mieszkańców o znaczeniu akcji sanitarno-porządkowej oraz przez wykrywanie i likwidację ognisk wszawicy jak i chorób zakaźnych.

Miejski Komitet Akcji Sanitarno-Porządkowej wydał również odezwę do mieszkańców Białegostoku, w której czytamy: **„Przystąpiliśmy wszyscy do akcji sanitarno-porządkowej w naszym mieście. Ambicją każdego obywatela powinno być utrzymanie czystości na swoim terenie, by domy, podwórza, ulice, place i targowiska świeciły porządkiem i czystością. Każdy z nas jest świadomy tego, że czystość to zdrowie, zaś walka z brudem — to walka z chorobami zakaźnymi. Nie możemy pozwolić na to, aby miasto nasze wlokło się w ogonie innych miast pod względem sanitarnym. Na nic zdadzą się porządki, jeśli nie będziemy dbali o stałe utrzymanie wzorowej czystości.**

Tylko wspólnym wysiłkiem utrzymamy czystość, ład i porządek w naszym mieście gwarantując tym samym zdrowie obywatelom oraz estetyczny wygląd i piękno Białegostoku".

Śladem nie zrealizowanych postulatów

A dyspozytora jak nie było – tak i nie ma

W ubiegłym roku wystąpiliśmy z wnioskiem do Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego (był to równocześnie wniosek adresowany do Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prezydium MRN), aby urządziło na Rynku Kościuszki jakiś punkt dyspozytorski.

Z odpowiedzi, jakie napłynęły w tej sprawie do naszej redakcji wynikało, że w najbliższym czasie zostanie na Rynku Kościuszki wybudowana budka dyspozytorska. Ucieszyło to nas bardzo. Okazuje się jednak, że nasza radość była przedwczesna. Postulat nasz, a jednocześnie obietnica MPK nie zostały, jak dotąd, zrealizowane.

Zachodzi wobec tego konieczność przypomnienia tej sprawy. Czym się redakcja nasza kierowała postulując urządzenie takiego punktu dyspozytorskiego MPK na Rynku Kościuszki? Chodziło nam o to, że dość często, można powiedzieć codziennie, autobusy MPK zjeżdżają przed czasem do garażu, na skutek czego na różnych trasach dochodzi do poważnych zaburzeń w ruchu komunikacyjnym. Powstają takie sytuacje, kiedy na trasach 1 i 2, 3 i 4 autobusy kursują normalnie, po kilka na każdej trasie, podczas gdy na przykład na trasie 6 nie ma przez dwie czy trzy godziny żadnego autobusu. Uważaliśmy wobec tego, że do sytuacji takich nie dochodziłoby, gdyby na Rynku Kościuszki pracował dyspozytor MPK, który w takich wypadkach mógłby kierować w miarę potrzeby autobusy z jednej trasy na drugą tak, aby jak najbardziej regulować ruch komunikacji miejskiej.

Czy obecnie jest inaczej? Czy może teraz dyspozytor nie jest potrzebny? Nic podobnego. Wypadki, o których była mowa, wciąż mają i będą miały nadal miejsce. Dlaczego więc MPK nie realizuje obietnicy, nie wybuduje na Rynku Kościuszki budki dyspozytora?

Na to pytanie chcielibyśmy właśnie otrzymać odpowiedź, aby móc powiadomić o tym mieszkańców miasta, którzy są przecież tą sprawą żywotnie zainteresowani. (sg)

Czytelnicy piszą

Kiedy przyjdzie brygada remontowa?

W budynku przy ulicy Stalina 19 od stycznia br. nieczynna jest kanalizacja, a woda z wodociągu dochodzi tylko do mieszkań na parterze.

Lokatorzy, którzy mieszkają na pierwszym i drugim piętrze, od trzech miesięcy nie korzystają z wodociągu.

W sprawie tej zwracaliśmy się już do Wydziału Gospodarki Komunalnej Prezydium MRN. Na skutek naszej prośby przyszedł pracownik działu wodociągów, popatrzył na krany, i obiecał przyjść na drugi dzień z brygadą remontową.

Do dnia dzisiejszego nikt więcej się nie pokazał i nadal jesteśmy bez wody i kanalizacji.

K. PIASECKI
Białystok

Termin przyjmowania kandydatów do WSI przedłużony do 1 czerwca

Jak informuje nas rektorat Wieczorowej Szkoły Inżynierskiej w Białymstoku, Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego zarządzeniem z dnia 9 kwietnia br. upoważniło WSI do przyjmowania w dalszym ciągu podań kandydatów na studia wieczorowe. Podania o przyjęcie będą więc przyjmowane ostatecznie do 1 czerwca br.

Informujemy jednocześnie, że Wieczorowa Szkoła Inżynierska w Białymstoku prowadzi rekrutację kandydatów na wydziały: budowlany i mechaniczny. Podania oraz odpowiednie dokumenty należy składać w sekretariacie uczelni (ul. Grunwaldzka 11/15) w godzinach od 13 do 20. Egzaminy wstępne odbędą się w pierwszej połowie lipca.

Zrzeszenie Studentów Polskich przy WSI organizuje wstępny kurs przygotowawczy dla kandydatów na pierwszy rok studiów. Kurs rozpocznie się w dniu 7 maja i trwać będzie przez osiem tygodni, tj. do 30 czerwca bieżącego roku.

Zapisy na ten kurs przyjmuje Rada Uczelniana ZSP od 2 maja br. w gmachu uczelni przy ulicy Grunwaldzkiej 15, pokój nr 205 w godzinach od 17 do 20.

Kto zgubił?

Pracownik Huty Szkła, Władysław Duchnowski, przed kilkoma dniami znalazł portmonetkę i zegarek. Właściciel tych przedmiotów może się zgłosić po ich odbiór do ob. Duchnowskiego, który mieszka przy ul. Waskiej nr 41. M. C.

KRONIKA BIAŁOSTOCKA

TEATRY

Teatr im. Al. Węgierki w Białymstoku: próba generalna sztuki pt. „Emilia Galotti" — godz. 19.

Scena kameralna Teatru w sali Klubu TPP-R: nieczynna.

KINA

„Pokój" — „Sprawa pilota Maresza" — godz. 14.00, 16.00, 18.00 i 20.00.

„Ton" — „Zdradliwa przełęcz" godz. 14.00, 16.00, 18.00 i 20.00.

KLUBY

Klub TPP-R, ul. 1 Maja — godzina 16 — odczyt pt. „Młodzież na nowych ziemiach" i film pt. „Trzy opowieści". Godz. 18 odczyt pt. „Lenin w kwestii narodowo-wyzwoleńczej krajów kolonialnych" i film pt. „Dusze czarnych".

Klub MPiK, ul. 1 Maja: czynny w dni powszednie oraz w niedziele i święta od godz. 10.00 do 22.00.

Księgarnia Klubu MPiK czynna w dni powszednie od godz. 10.00 do 18.00, a w niedziele i święta od 9.00 do 15.00.

Wojewódzki Dom Kultury, ul. Kilińskiego 8 — godz. 17 odczyt w gabinecie propagandy produkcyjno-technicznej pt. „Rola i znaczenie brygad racjonalizatorskich w świetle nowych przepisów" wygłosi st. insp. do spraw wynalazczości inż. Borys Bibiłło. Godzina 18 w sali widowiskowej dyskusja nad książką Tadeusza Łopalewskiego pt. „Namiestnik narodu — rzecz o Mickiewiczu".

Lekcja języka angielskiego — godz. 17, sekcja szachowa godz. 17 i lekcja języka rosyjskiego o godzinie 18.

Ośrodek Dziecięcy WDK, ul. Icchoka Malmeda: godz. 16 „Zielony gaiczek" — zabawy z piosenką dla uczniów klas V, VI i VII.

14—16 gry stolikowe, 16—18 roboty ręczne. 16—18 koło recytatorskie. 17—18 koło zainteresowań plastycznych i 16—19 czytelnia.

BIBLIOTEKI

Biblioteka i czytelnia miejska, ul. Orzeszkowej 15, czynna w dni powszednie z wyjątkiem wtorków w godzinach od 10 do 19. Wypożyczalnia i czytelnia dla dzieci — ul. Mickiewicza 4, czynna w dni powszednie z wyjątkiem wtorków od godz. 9 do 19.

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Miejska Zawodowa Straż Pożarna — tel. 08. 530.

Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego — tel. biura wezwań 09, informacji 555.

DYŻURY APTEK

Apteka Społeczna nr 5, ulica Warszawska 54, tel. 24-31.

PROGRAM RADIOWY

na dzień 26. IV. (czwartek)
Białystok na fali 188,2 m

5.05 Melodie rozrywkowe; 5.20 Gimnastyka; 5.30 Stan pogody i wiadomości; 5.36 Utwory charakterystyczne; 5.45 Kalendarz radiowy; 5.55 **Z miast i wsi województwa** (powtórzenie); 6.10 Radiowy kurs nauki jęz. rosyjskiego; 6.30 Stan pogody i dziennik poranny; 6.40 Koncert poranny: 7.45 „Błękitna sztafeta"; 8.00 Stan pogody i wiadomości; 8.05 Piosenki różnych narodów; 8.30 Stan pogody i wiadomości; 8.36 Gra orkiestra smyczkowa; 9.00 Przerwa; 12.04 Wiadomości; 12.10 Przegląd prasy; 12.15 Francuska muzyka klawesynowa; 12.30 **Informacje i komunikaty;** 12.40 „Z najpiękniejszych operetek"; 13.45 Dla wychowawczyń przedszkoli; 13.50 Uwertura rumuńska; 14.00 Wiadomości; 14.05 Informacje; 14.10 Chwila muzyki; 14.15 Koncert symfoniczny dla młodzieży szkolnej; 15.40 Swojskie melodie"; 16.00 Koncert symfoniczny; 17.00 Dla dzieci; **17.30 Kronika kulturalna; 17.50 Utwory fortepianowe; 18.00 Z miast i wsi województwa;** 18.15 Wiadomości; 18.20 Motety Georgiusa Deskbardosa; 18.40 Zagadka historyczna; 19.00 Muzyka i aktualności; 19.30 Wiersze Brunona Jasieńskiego; 19.45 „Melodie z naszych regionów"; 20.00 „Zagadki muzyczne"; 20.30 Słuchowisko „Złoty żuk"; 21.30 Z kraju i ze świata; 22.00 Gra Wrocławski Kwintet Rytmiczny; 22.20 „Kanał" opowieść; 22.40 „Z naszych sal koncertowych"; 23.50 Ostatnie wiadomości.

OGŁOSZENIA drobne

Zgubiono świadectwo kwalifikacyjne palaczy kotłów parowych, wydane przez Zakład Doskonalenia Rzemiosła w Białymstoku na nazwisko Podwysocki. g 237-1

Zgubiono legitymację służbową nr 551 wydaną przez Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Wysokiem Mazowieckiem na nazwisko Bagiński Romuald. g 243-1

Zamienię mieszkanie pokój z kuchnią na podobne. Wiadomość: Białystok, Wąska 19 m 2 (od godz. 8—11). g 240-1



OBWIESZCZENIE

Wojewódzki Zarząd Dróg Publicznych w Białymstoku podaje do publicznej wiadomości, że w związku z prowadzonymi robotami drogowymi na drodze państwowej Kalinowo—Ełk zostaje zamknięty ruch kołowy na tej drodze na okres od 1 maja do 31 grudnia 1956 r. Na czas zamknięcia drogi ruch kołowy dalekobieżny z Ełku do Suwałk zostaje skierowany przez Olecko—Raczki, z Ełku do Augustowa przez Wiśniewo—Rajgród. k 166-0

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Murarzy, tynkarzy zatrudni natychmiast **Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane** w Białymstoku, ul. Warszawska nr 21. Wynagrodzenie w/g umowy zbiorowej w budownictwie. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr. k 158-0

Kierownika zaopatrzenia i zbytu o wysokich kwalifikacjach z praktyką zatrudnią **Białostockie Zakłady Roszarnicze na Wysokim Stoczku.** Warunki płacy i pracy do omówienia na miejscu w Sekcji Kadr przedsiębiorstwa. Białystok — Wysoki Stoczek. k 162-1

★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★

Gwardia po raz 5 mistrzem województwa w siatkówce mężczyzn



Tadeusz Paczusko — filar siatkarzy Gwardii, jeden z najlepszych sportowców Białostocczyzny, wyróżniony przez społeczeństwo w Konkursie - Plebiscycie „Gazety Białostockiej i WKKF.

Zespół popularnego sportowca Tadeusza Paczuski — białostocka Gwardia wywalczyła i w tym roku tytuł najlepszej drużyny województwa białostockiego w siatkówce męskiej i we wrześniu weźmie udział w rozgrywkach o awans do I ligi. Piąty raz z kolei siatkarze trenera Kisielewskiego zdobyli ten zaszczytny tytuł, okazując się lepszymi od swoich odwiecznych groźnych rywali AZS i Sparty, których w ubiegłym tygodniu pokonali 3:2 i 3:1.

A oto autorzy wywalczonego tytułu: trener — **Kisielewski;** siatkarze — **T. Paczusko, J. Paczusko, Goć, Pałczyński, Marcinkowski, Orzeszko, Kozłowski, Wysocki i Zajączkowski.**

Miano wicemistrza przypadło w udziale AZS-owi, który w decydującym meczu pokonał Spartę 3:0.

Do zakończenia rozgrywek klasy A pozostało do rozegrania tylko jedno zaległe spotkanie pomiędzy Stalą i Zrywem, które nie będzie miało większego wpływu na układ tabeli.

Najwięcej w tegorocznych spotkaniach skorzystały drużyny najsłabsze (Zryw, Stal, LZS), które znacznie podniosły swój poziom techniczny i w następnych rozgrywkach będą groźnymi przeciwnikami dla najlepszych.

Oto tabela:

1. Gwardia	20	30:4
2. AZS	18	27:8
3. Sparta	13	20:14
4. Zryw	11	8:21
5. Stal	11	8:23
6. LZS	11	5:28

19 bezbłędnych rozwiązań w „TOTO"

Prace nad wyszukiwaniem prawidłowych rozwiązań w V zakładach Totalizatora Sportowego, ze względu na rekordową ilość nadesłanych rozwiązań przeciągnęły się do późnych godzin nocnych. Około godz. 23 było 19 rozwiązań bezbłędnych i jeżeli ilość ich nie powiększy się, nagrody I stopnia wyniosą po ok. 75 tys. złotych.

Rozwiązań z 1 błędem jest ok. 600.

Dokładną ilość wygranych i ich wysokość poda kolejny numer pisma „Toto", który ukaże się w środę 25 bm.

Kraków 6:14 Berlin

Rozegrany w szczelnie wypełnionej hali wielkiej samochodowni kombinatu Huty im. Lenina w Nowej Hucie międzynarodowy mecz bokserski Kraków — Berlin, zakończył się zwycięstwem pięściarzy Berlina 14:6.

Przed IV Wyścigiem DWB o Puchar „Gazety Białostockiej"

W poprzedniej informacji dotyczącej IV Wyścigu DWB o Puchar „Gazety Białostockiej" (16—22 lipca), przedstawiliśmy skład poszczególnych komisji, przygotowujących tę imprezę oraz zapoznaliśmy czytelników z rozkładem tras.

A oto garść nowych szczegółów.

Komisja organizacyjna IV DWB postanowiła do 15 maja powołać w miastach docelowych komitety etapowe, które zapewnią wszechstronnie sprawny przebieg imprezy w miastach i powiatach. Jednocześnie komisja wystosowała pismo do powiatowych i gromadzkich rad narodowych z apelem o jak najlepsze przygotowanie danej miejscowości (porządek na trasie, dekoracja itd) do wyścigu. Komisja ta ustaliła również ilościowy zespół, który towarzyszyć będzie wyścigowi.

Pełne ręce roboty ma również komisja sportowo-techniczna. Wydała ona już ogólny regulamin wyścigu, w dniach od 10—20 maja sporządzi szczegółową charakterystykę trasy (nawierzchnia, przelot i poziom) i kartotekę klasyfikacyjną.

Komisja gospodarcza wypracowała już budżet i obecnie przygotowuje „menu", które przedstawi do zatwierdzenia poradni sportowo-lekarskiej.

Ambicją wszystkich komisji jest ukończenie prac przygotowawczych do 30 czerwca br.

Nieprzerwanie płynie potok sportowych zobowiązań 1-majowych

Do redakcji napływają dziesiątki meldunków i listów o podejmowaniu zobowiązań przez sportowców.

W realnych postanowieniach sportowcy wiejscy wyrażają gotowość uczestniczenia w siewach wiosennych (LZS Nowoaleksandrowo), zakładaniu poletek i uprawie kukurydzy (LZS Sierka, Sokółki, Wierzbowo), remoncie świetlic (LZS Sokółki), sadzeniu drzewek owocowych (LZS Bierwicha). Dziesiątki zobowiązań LZS mówią o wybudowaniu nowych boisk i remoncie starych (LZS Boćwinki, Wizna) i rozgrywaniu spotkań towarzyskich w dniu 1 maja.

Zobowiązania sportowych kół w miastach (których jest jednak znacznie mniej) dotyczą w głównej mierze budownictwa sportowego i zwiększenia ilości członków (Mazur Ełk, Budowlani Łomża).

Tak więc powzięciem realnych postanowień nasi sportowcy godnie czczą Święto 1 Maja.

„Gazeta Białostocka" — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium. Wydawca RSW „Prasa". Redakcja i administracja: Białystok, ul. Kilińskiego nr 15. Telefony: redaktor naczelny 34-14, sekretarz redakcji 29-22, redakcja nocna 25-36, centrala 37-47, 748, 749, dział partyjny 34-20, dział informacji i sportowy 36-33, dział terenowy 36-16. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze. Zamówienia zbiorowe na prenumeratę zakładową przyjmują wszystkie miejscowe Oddziały i Delegatury Przedsiębiorstwa Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch". Cena w prenumeracie zakładowej miesięcznie 3.50. Prenumerata pocztowa 5.00 zł. Konto PKO nr XII 1312/110. Informacji w sprawie prenumeraty opłacanej w kraju na zlecenie wysyłki za granicę udziela oraz zamówienia przyjmuje Przedsiębiorstwo Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch" Sekcja Eksportu, Warszawa, Al. Jerozolimskie 119, telefon 8-05-05. Biuro Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa", Białystok, ul. Kilińskiego 15, Białostockie Zakłady Graficzne. T-7-1140